

Przebieg sesji naukowej poświęconej pracom tow. Stalina o językoznawstwie

str. 3

GŁOS WBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 341 (1260)

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 11 GRUDNIA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

Historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego docierają do świadomości każdego Polaka Wielka akcja sprawozdawcza rozpoczęta w całym kraju

WARSZAWA PAP. Komitety obrońców pokoju rozwijają swoją działalność, mając na celu zapoznanie każdej obywatelki i każdego obywatela Polski z historycznymi uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Współpracując z komitetami tysiączne rzesze agitatorów pokoju

W KATOWICACH odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, w czasie którego omówiono formę rozpowszechnienia uchwał Kongresu wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Podkreślono doniosłe znaczenie podjętych przez delegatów 80 krajów uchwał, jasno wskazujących drogę; jeszcze skuteczniejszej walki o zabezpieczenie trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Aby uchwały te dotarły do wszystkich mieszkańców województwa zostanie przeprowadzona w grudniu wielka akcja sprawozdawcza, która obejmie prelek-

cje w zakładach pracy, w miastach i miasteczkach, osiedlach, gminach wiejskich, w szkołach i blokach mieszkalnych. Wezmą w niej udział wszyscy aktywiści terenowych komitetów obrońców pokoju oraz 80 tys. osób w „trójkach pokoju”.

Zakład pracy, który wyróżni się w tej działalności, a zarazem w walce o sukcesy produkcyjne otrzyma od Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju sztandar przechodni, zaś trzy najaktywniejsze terenowe komitety obrońców pokoju otrzymają proporce. Ponadto w czasie akcji sprawozdawczej nastąpi uroczyste wręczenie odznak „aktywisty pokoju”.

W WOJ. SZCZECIŃSKIM

SZCZECIN PAP. O masowości ruchu obrońców pokoju na terenie Pomorza Szczecińskiego świadczy fakt, że w okresie trwania Kongresu i po jego zakończeniu zorganizowano ponad 1.100 wieców i zebrań masowych z udziałem blisko 1/4 miliona osób. Zaczęło się też ponad 1.000 „Wart Pokoju”, które mogą się poszczycić najważniejszymi sukcesami produkcyjnymi. M. in. założy 153 zakładów produkcyjnych dając wyraz swojej solidarności z uchwałami Kongresu, podjęły do dalszego zobowiązania. „Warty Pokoju” w 143 PGR-ach wybit-

nie przyczyniły się do przedterminowego wykonania zadań gospodarczych — usprawnienia o-miłow, zakończenia orek zimowych i zbioru buraków cukrowych. Poważne zobowiązania produkcyjne podjęli członkowie 73 spółdzielni produkcyjnych i 299 gromad wiejskich.

W WOJ. KRAKOWSKIM

KRAKÓW PAP. W Krakowie odbyło się rozszerzone zebranie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym podsumowano osiągnięcia ostatniego okresu pracy WKOP oraz ustalono nowe wytyczne.

W okresie trwania obrad Kongresu w woj. krakowskim odbyło się ogółem 7.723 wiece i zebra-

nia z udziałem kilkuset tys. osób. Żywa działalność wykazało 700 „trójek” agitatorów.

Poważnym sukcesem na rzecz obrony pokoju jest 2000 zobowiązań produkcyjnych podejmowanych w woj. krakowskim na ogólną wartość 5,5 miliona złotych. Robotnicy krakowskich zakładów pracy zaciągnęli dla uczczenia Kongresu 4.150 „Wart Pokoju”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

BIAŁYSTOK PAP. Przedsiębiorstwa budowlane woj. białostockiego podsumowały ostatnio wyniki „Wart Pokoju”, zaciągniętych przez robotników dla uczczenia Kongresu. Ogółem wykonano w „Wartach Pokoju” dodatkowe prace wartości ponad 105 tys. zł.

BOGATY DORÓBEK

Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA PAP. Komitety obchodu Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dokonują podsumowania wyników Miesiąca. Na tysiącach imprez polski świat pracy dał wyraz swojej radości i podziwu dla osiągnięć ludzi radzieckich, które stały się wzorem w pracy nad budową Polski socjalistycznej i w walce o pokój.

Inż. Gabriel Milewski, wicedyrektor służby mechanicznej Dyrekcji Generalnej PKP, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy, inicjator nowych metod eksploatacji i konserwacji parowozów w Polsce mówi:

Radzieckie wzory organizacji pracy i eksploatacji, metody stacjonarskiej technologii, dają nam olbrzymie możliwości obniżenia kosztów własnych, podniesienia poziomu technicznego taboru i usprawnienia pracy PKP.

Metody Lunina uczą nas wzorowej konserwacji parowozów. Metoda Krywonosa daje przykład wzorowej eksploatacji i pełnego wykorzystania zdolności uciążowej parowozu. Stosowanie wzorów czolowych przedstawicieli koleinictwa radzieckiego staje się coraz powszechniejsze wśród naszych kolejarzy.

Jerzy Sochacki robotnik budowlany, zatrudniony przy budowie Nowej Huty oświadczył: „Niezwykłe cenne jest to, że ludzie radzieccy dzielą się z nami swoimi doświadczeniami. Dzięki temu unikniemy popełnienia szeregu błędów. Ponadto sprzęt radziecki ogromnie ułatwia nam pracę. Koparki czy spychacze konstrukcji radzieckiej wy-

PREZYDENT BIERUT przyjął pierwszą honorową odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”

WARSZAWA PAP. Aktywiści sportowi, którzy zebraли się niedawno w Warszawie na centralnej akademii sportowej z okazji Miesiąca Poglębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystosowali do Prezydenta Bieruta pismo, w którym w imieniu wielotletniej rzeszy sportowców polskich wyrazili wdzięczność za troskliwą opiekę nad masowym ruchem sportowym.

W liście tym aktywiści sportowi zwrócili się do Prezydenta RP. z prośbą o przyjęcie pierwszej honorowej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

W odpowiedzi prezydent Bolesław Bierut nadesłał do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pismo treści następującej:

„Dziękując za wręczoną mi odznakę honorową „Sprawny do Pracy i Obrony”, przesyłam gorące pozdrowienia sportowcom polskim.

Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży — stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.

Władze Państwowe Polski Ludowej w pełni doceniają znaczenie ruchu sportowego i będą otaczały go należytą troską i opieką. Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytrwałej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju”.

Olbrzymie straty agresorów w ludziach i sprzęcie

Wielka ilość nowoczesnego uzbrojenia zdobycza koreańskich wojsk ludowych

PEKIN PAP. Jak podaje dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej, wojska Mac Arthura poniosły w ostatnim tygodniu listopada br. olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.

Straty te wyniosły w zabitych,

rannych i wziętych do niewoli około 23.700 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły 521 dział i moździerzy, 460 karabinów maszynowych, 4.740 pistoletów automatycznych i karabinów, 55 czołgów, 1.953 samochody oraz znaczną ilość amunicji. Zniszczono 49 czołgów nieprzyjacielskich oraz 92 samochody.

Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej przypomina, że 24 listopada br. w Korei północnej pod osobistym dowództwem zbrodniarza wojennego Mac Arthura generała ofensywna wojsk napastniczych w kierunku granicy Chin Ludowych.

Wojska nieprzyjacielskie posuwały się nieznacznie naprzód, lecz już 25 listopada koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy powstrzymali natarcie i przeszli zdecydowanie do kontrofensywy.

W dniu 27 listopada rozpoczął się paniczny odwrot wojsk nieprzyjacielskich. Rozpoczęły one ucieczkę na południe ponosząc wielkie straty i porzucając ciężkie uzbrojenie.

Od chwili rozpoczęcia ostatecznej ofensywy Mac Arthura do dnia 1 grudnia straty wojsk napastniczych wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 23.687 żołnierzy i oficerów.

Wśród jeńców znajduje się 12 amerykańskich majorów i pułkowników oraz 1 japoński doradca wojskowy.

NOWY JORK PAP. Jak donosi korespondent konkretnego prasowego SCRIPPS — Howard Bialy Dom zabronił Mac Arthurovi i całemu dowództwu amerykańskiemu na Dalekim Wschodzie udzielania jakichkolwiek komentarzy na temat dalszego rozwoju wojny w Korei.

Ponad 6 i pół miln. podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Japonii

PEKIN PAP. Jak donoszą z Tokio, do dnia 1 grudnia w Japonii Apel Sztokholmski podpisało 6.668.666 osób.

Japoński Komitet Obrony Pokoju ogłosił odezwę, w której wskazując na groźbę nowej wojny i podkreślając potęgę obozu pokoju, wzywa naród japoński do zamian festowania jedności w walce o pokój i doprowadzenia liczby podpisów pod Apelem Sztokholmskim do 10 milionów.

Amerykańska żelazna kurtyna

Nowe szykany wobec prof. Joliot-Curie

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, amerykańskie władze okupacyjne odmówiły prof. Joliot-Curie wizy przejazdowej przez Niemcy. Prof. Joliot-Curie miał się udać do Sztokholmu, aby zgodnie z tradycją asystować przy rozdzielaniu nagród Nobla dla tegorocznych laureatów. Ze względu na zakaz lekarzy odbywania podróży samolotem, przewodniczący Światowej Rady Pokoju musiał zrezygnować z udania się do Sztokholmu.

Ambasada amerykańska w Paryżu odmówiła wizy władzowej do USA członkowi Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji — Francois Billoux, który został zaproszony na Kongres Komunistycznej Partii USA, rozpoczynający się 15 bm.

„Humanite” stwierdza w związku z niesłychanym postępowan-

iem władz amerykańskich, iż Wasyngton zapuszcza żelazną kurtynę nad światem.

Min. Wyszyński demaskuje oszczerstwa imperialistów i zgłasza projekt pokojowego uregulowania „kwestii koreańskiej”

Z obrad komisji politycznej ONZ

NOWY JORK PAP. Na sobotnim posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego w toku debaty nad skargą anglo-amerykańską w sprawie tzw. „interwencji” Chińskiej Republiki Ludowej w Korei za-

brał głos szef delegacji radzieckiej, minister WYSZYŃSKI, który dał analizę zachodzących w Korei wydarzeń oraz ujawnił kulisy postępowania tych krajów obozu anglo-amerykańskiego, które wniosły skargę na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego.

Na wstępie swego przemówienia minister Wyszyński zwrócił uwagę Komisji na fakt, że pewni delegaci, w szczególności autorzy złożonej rezolucji, skupili w toku dyskusji wszystkie swe wysiłki na tym, aby przedstawić tożące się w Korei działania wojenne jako walkę między „siłami zbrojnymi” Chińskiej Republiki Ludowej a „siłami ONZ”. Wyszyński dowiódł, iż oskarżenia te są pozbawione wszelkich podstaw. Autorzy skargi przeciwko Chińskiej Republice Ludowej nie przytoczyli żadnych faktów ani dokumentów na potwierdzenie swej skargi. Ograniczyli się oni do gołosłownych twierdzeń i do powoływania się na informacje takich nie zasługujących na uwagę organów, jak tzw. Koreańska Komisja ONZ, sztab Mac Arthura itp.

Minister Wyszyński przypomniał, że uczciwość informacji Mac Arthura, dotyczących liczby rzeckomo działających w Korei żołnierzy chińskich, zakwestionował nawet taki dziennik amerykański, jak „New York Herald Tribune”.

I w tym stanie rzeczy — powiedział min. Wyszyński — każdemu nam się przyjął za dobrą monetę każda bzdura, którą „Komisja Koreańska” lub delegacja amerykańska otrzymuje od sztabu Mac Arthura.

Minister Wyszyński zdemasko-

wał następnie obłudne powoływanie się różnych przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego na to, jakoby projekt rezolucji 6-ciu delegacji zmierzał do poparcia za sad Karty Narodów Zjednoczonych. Minister Wyszyński wykazał całkowitą bezpodstawnosć projektu rezolucji „sześciu”, który ma zamaskować plany imperializmu amerykańskiego, zmierzające do ustanowienia swej hegemonii na całym świecie. Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — głosować będzie przeciwko projektowi rezolucji „sześciu” i ze swej strony zgłasza projekt rezolucji, w którym zwraca uwagę na poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów, wywołane interwencją sił zbrojnych USA i innych krajów, uczestniczących w tej interwencji.

Projekt rezolucji delegacji radzieckiej głosi: „Dążąc do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz do ustanowienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, Zgromadzenie Ogólne zaleca:

1. Niezwłocznie wycofać z Korei wszystkie wojska obce.
 2. Pozostawić samemu narodowi koreańskiemu rozwiązanie kwestii koreańskiej.”
- Delegacja radziecka uważa — oświadczył w zakończeniu Wyszyński — że propozycje zawarte w jej projekcie rezolucji wytyczają jedynie słuszną i rozsądną drogę, która rzeczywiście może doprowadzić do utrwalenia pokoju i zaprzestania tej oburzającej interwencji, jakiej dokonują siły zbrojne USA i pewnych innych państw pod płaszczykiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Angielską limuzyną i na angielskim statku uciekł Mikołajczyk z Polski

Zeznania płk. Turnera na procesie w Warszawie

WARSZAWA PAP. Jak już do nosiliśmy, w Warszawie odbywa się proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim — Claude Turnerowi, Gordonowi Neimesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przetrzutu zagranicę obywatelki polskiej, Barbary Bobrowskiej, która zasiada również na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

W związku ze swymi zeznaniami odnośnie rozmowy, jaką przeprowadził oskarżony w Londynie z Andersem — Turner na pytanie prokuratora wyjaśnia, że Anders zgodził się z nim, iż władza ludowa w Polsce jest popierana przez cały naród. Turner był zdumiony, iż w prywatnej rozmowie Anders wyraża zupełne odmienną opinię na temat sytuacji w Polsce od tej, jaką podaje do wiadomości publicznej. Turner dodaje, że Anders oświadczył mu, iż liczy na wybuch wojny, jako jedyną ewentualność swego powrotu do Polski.

Turner, przedstawiając następnie zeznania swego nielegalnego przyjazdu do Polski na statku „Baltavia”, który uławił mu wicekonsul brytyjski w Polsce, Hazell, zeznaje, że zdecydował się na nielegalne wywiezienie Bobrowskiej właśnie na „Baltavię”, ponieważ dobrze wiedział, że na tym statku mógł uprzednio doko-

nywać przerzutów ludzi z Polski, m. in. Mikołajczyka.

Na pytanie prokuratora Turner stwierdza, że okoliczności nielegalnego wyjazdu Mikołajczyka z Polski były mu znane i oświadcza, że Mikołajczyk przyjechał z Warszawy do Gdyni luksusową limuzyną marki „Humber” wraz z brytyjskim attaché morskim — Rock-Koene i jego zastępcą — Holdsworthem.

Prokurator: A co oskarżony wobec tego myśli o tej historyjce, która pan Mikołajczyk opowiadał o przekradaniu się przez zieleń granicę z zyletką i szcotteczką do zębów w kieszeni, w obawie o swoje życie, rzekomo ścigany przez Bezpieczeństwo, ukrywany przez leśniczego itp.?

Turner: Jedyny komentarz jaki mogę zrobić to ten, że faktycznie było inaczej niż ta historia głosiła.

W toku dalszych pytań prokuratora, przypominających o „dżen telmenierii” Mikołajczyka, który w luksusowych warunkach wyjechał z Polski, wyprawiając jednocześnie swoją sekretarkę Hulewiczową — wyczerpująca i niebezpieczna droga przez Tatry — Turner oświadcza m. in. z ironicznym uśmiechem, że podróż na „Baltavię”, którą jechał Mikołajczyk — była bardzo wygodna i przyjemna.

Na tym Sad przerwał rozprawę do dnia 11 bm.

JUŻ JUTRO

rozpoczynamy konkurs rozrywkowy z nagrodami p. t.

„DEMASKUJEMY ZBRODNIARZY”

Zapowiedź zorganizowania konkursu rozrywkowego wywołała ogromne zainteresowanie wśród naszych czytelników.

W odpowiedzi na liczne zapytania wyjaśniamy, że konkurs rozpocznie się już jutro, że trwać będzie 10 dni i że wśród osób, które nadesłały trafne rozwiązania rozlosowane zostaną cenne nagrody.

A oto bliższe omówienie:

Nikomu z Was nie jest obce uczucie emocji jakie przeżywamy w czasie oglądania filmu lub czytania sensacyjnej powieści, kiedy wiemy już, że popełniono przestępstwo, a nie możemy się jeszcze domyśleć, kto jest jego sprawcą. Znać wszyscy to niepokojące, domagające się natychmiastowej odpowiedzi pytanie: kto to zrobił.

Podobnych emocji dostarczy Wam nowy Konkurs „Głosu Wbrzeża”.

Oto popełniono przestępstwo. I nie jedno. Wiele ciężkich przestępstw przeciw pokojowi, przeciw postępowej ludzkości. Sprawców na razie nie ujęto. Ale znalezione dowody rzeczowe. Przedmno ty, które należą do sprawców.

Przedstawimy Wam te dowody — w naszych 10 konkursowych rysunkach.

A Wasze zadanie?

Waszym zadaniem będzie odgadnąć, do kogo one należą i przesłać nam w zaklejonej kopercie 10 wypełnionych kuponów konkursowych.

Przeglądajcie się więc uważnie naszym „dowodom rzeczowym”. I piszcie, do kogo one należą. Wystarczy podać nazwisko zbrodniarza i z jakiej działalności przestępczej jest znany.

Bądźcie uważni. Nie przepuście żadnego dowodu rzeczowego. Zbrodniarzy trzeba zdemaskować.

Świadoma postawa całego społeczeństwa zadecydowała o pomyślnym przeprowadzeniu Narodowego Spisu Powszechnego

Generalny Komisarz Spisowy ob. Padowicz ocenia przebieg i wyniki wielkiej akcji

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. w godzinach porannych narodowy spis powszechny został zakończony. Spis, znacznie szerszy od wszystkich, jakie dotychczas w Polsce przeprowadzono — przebiegł w warunkach powszechnego zrozumienia i pozytywnego ustosunkowania się do wszystkich warstw ludności.

Generalny komisarz spisowy, ob. ZYGMUNT PADOWICZ, dokonał w rozmowie z przedstawicielem PAP, oceny przebiegu spisu na podstawie pierwszych sprawozdań, zwracając uwagę na sprzyjającą atmosferę, w jakiej spis został przeprowadzony.

Spisy przedwojenne — podkreślił generalny komisarz spisowy — miały znacznie węższy zakres. Jeżeli chodzi np. o mieszkania, to interesowano się jedynie liczbą izb, podczas gdy obecnie na podstawie spisu ustalono stan zaopatrzenia mieszkań w instalacje (elektryczność, gaz, wodociąg, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka i in.). Również nasz obecny spis rolny jest szerszy od spisu przedwojennego.

Zasadniczo różnią się także od przedwojennych — przyjęte obecnie metody opracowania wyników spisu, oparte na wzorach radzieckiej nauki statystycznej. Metody te sprzyjają uzyskaniu danych jak najbardziej pełnych i prawdziwych dla wyciągnięcia wniosków zgodnych z interesami społeczeństwa.

120-tysięczna rzesza komisarzy spisowych, powołana przez społeczne komisje spisowe i przeszkolona na 2-dniowych kursach,

Powrót polskiej delegacji rządowej z Tirany

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. powróciła do kraju z Tirany z uroczystości święta narodowego Albanii — polska delegacja rządowa w składzie: wicepremier Hilary Chelchowski, wiceminister Eugenia Krassowska oraz gen. Jerzy Bordziłowski.

PROPOZYCJE GROTEWOHLA znajdują w Niemczech zachodnich coraz większe poparcie

Attlee i Truman, po zakończeniu swoich waszyngtońskich rozmów, zapowiadają jak najszybszą rozbudowę sił zbrojnych, tzw. „społeczności atlantyckiej”, czyli szybkie formowanie dywizji nowego Wehrmachtu. Przewiduje się utworzenie zachodnio-niemieckiego sztabu generalnego, zachodnio-niemieckiego ministerstwa wojny. Adenauer otrzymał już prawo tworzenia „grup bojowych” w sile po 4.500 ludzi. W najbliższych dniach uruchomione zostaną w Trizonii ośrodki rekrutacyjne. Agencja ADN donosi, że w pierwszym etapie remilitaryzacji cji przewiduje się utworzenie 22 zmechanizowanych dywizji, w tym 10 dywizji pancernych. Ta sama agencja donosi z Bonn, że wkrótce już Trizonia otrzyma zezwolenie na produkcję dział i innego rodzaju ciężkiego uzbrojenia.

Reakcyjne dzienniki podkreślają jednocześnie, że amerykańskie plany remilitaryzacji Trizonii mają jeden poważny mankament: remilitaryzacji nie chce naród niemiecki!

Nic też dziwnego, że w obliczu nowych poczyną remilitaryzacyjnych, które grożą Niemcom i całtemu światu nową wojną, propozycje premiera Grotewohla utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej zyskały gorące poparcie społeczeństwa Trizonii.

Oto kilka głosów zachodnio-niemieckiej prasy. „Nordbayerische Volkszeitung” stwierdza: „Pokoje proponuje Niemiec — Republiki Demokratycznej wywołały w całych Niemczech zachodnich, jak również na granicy, duże wrażenie. Nie ma ani jednego Niemca, który by z całego serca nie poparł tych propozycji. Życiowe zagadnienia narodu niemieckiego mogą być roz-

Mieszkańcy Berlina protestują przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że do dnia 8 grudnia 823.931 mieszkańców Berlina złożyło podpisy pod rezolucjami, protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Znaczna ilość podpisów została zebrana w zachodnich sektorach Berlina mimo sztykan ze strony policji oraz władz amerykańskich, angielskich i francuskich.

zdała egzamin w całej pełni — mówi ob. Padowicz. Dobre wyniki w pracy osiągnęła młodzież szkolna ze starszych klas, — należy również podkreślić wkład młodzieży akademickiej, nauczycielstwa, aktyw Ligi Kobiet itd.

O powodzeniu spisu zadecydowała pełna zrozumienia postawa całego społeczeństwa. Znalazły się jednak takie jednostki, które rozśiewały na temat spisu najbardziej nieprawdopodobne plotki. Relacje z całego kraju potwierdzają zgodnie, że szerzeniem kłamliwych wersji zajmowały się prawie wyłącznie elementy spekulanci i kulackie.

To, że wypadki ulegania złości w tym plotkom okazały się stosunkowo nieliczne, zawdzięczać należy szerokiej pracy uświadamiającej, a także intensywnej akcji popularyzacji spisu w prasie, radiu i filmie.

Wyrazem dominującego w społeczeństwie zrozumienia doniosłości spisu były m. in. wypadki reklamacji u władz spisowych — przy pominięciu poszczególnych mieszkańców.

W obwodach, gminach, miastach i powiatach sprowadza się obecnie, czy wszystkie osoby i wszystkie obiekty zostały spisane, czy nie pominięto poszczególnych rubryk formularzy. Jednocześnie prace nad sporządzaniem zestawień zbiorczych, na których oprze się obliczenie tymczasowych wyników spisu, są już poważnie zaawansowane. Materiał z powiatów zaczy-

niające tylko w duchu szczerego porozumienia! Zachodnio-niemiecki burżuazyjny „Der Kurier” pisze: „Życzenia 70 milionów Niemców położenia kresu rozbił ich odczynny są realnością, której nie wolno lekceważyć”.

W całych Niemczech zachodnich odbywają się zebrania, na których uchwalane są przez ludność rezolucje domagające się od rządu w Bonn przyjęcia propozycji premiera Grotewohla. Adenauer dzień w dzień otrzymuje

Witając uczestników Zjazdu kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Krasucki podkreślił zasługi nauczycielstwa w dziedzinie wychowania nowego pokolenia w duchu socjalizmu i w walce z ciemnotą i zacofaniem na wsi.

Nauczyciel — zaznaczył m. in. tow. Krasucki — nie może pozostać bierny wobec toczącej się walki klasowej, szczególnie na wsi.

Aby wypełnić swe poważne obowiązki, nauczycielstwo musi nieustannie podnosić swój poziom ideologiczny, nawiązać jeszcze ściślej łączność z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, oraz oprzeć swą pracę na krytyce i samokrytyce.

Referat ideologiczny o zadaniach szkolnictwa i nauczycielstwa w planie 6-letnim wygłosił sekretarz generalny ZNP tow. Kuroczko. Omawiając zagadnienie podwyższenia poziomu ideologicznego kadry nauczycielskiej tow. Kuroczko zwrócił szczególną uwagę na konieczność otoczenia większą opieką nauczycielstwa szkół zawodowych i podstawowych, a przede wszystkim nauczycielstwa pracującego na wsi.

Omawiając sprawy warunków bytowych nauczycielstwa, se-

na napływać do Głównego Urzędu Statystycznego.

Już w dwa tygodnie po nadesłaniu ostatnich materiałów gotowe będą tymczasowe wyniki liczbowe spisu — stwierdza ob. Padowicz. — Wyniki te przyniosą ogólną liczbę ludności w Polsce z podziałem według płci oraz według źródeł utrzymania (z rolnictwa i z zawodów poza-rolniczych). Użytkownicy również globalną liczbę mieszkań i izb, liczbę i łączną powierzchnię gospodarstw rolnych oraz pogłowie inwentarza żywego z podziałem na prywatne gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa publiczne w całym kraju.

Wszystkie te tymczasowe dane uzyskamy prawdopodobnie już w połowie stycznia 1951 r.

Szczegółowe wyniki spisu stworzą podstawy do lepszego zaspokajania potrzeb m. in. w dziedzinie budowy szkół, szpitali, zakładów opieki nad matką i dzieckiem itp. Dane spisu zilustrują stan obecny i przewidywany rozwój kadr fachowców w latach przyszłych.

Cenne będą również dane, ilustrujące stan budynków zamieszkałych, rodzaj materiału, z którego są zbudowane itd.

Obraz struktury gospodarczej i społecznej wsi, który otrzymamy w wyniku spisu gospodarstw ro-

WIELKI SUKCES teatru ukraińskiego w Warszawie

WARSZAWA PAP. Niebawym sukces artystyczny odniósł, przybył do Polski w związku z Miejsiem Poglębiającym Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odznaczony orderem Lenina Państwowy Akademicki Ukraiński Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko, którego pierwszy występ odbył się w dniu 8 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

W jego honorowej zajął miejsce Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza oraz podsekretarza stanu przy Prezydium Rady Ministrów Jakuba Bermana.

Na przedstawienie przybyli członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, liczni przedstawiciele pracy oraz przedstawiciele świata artystycznego stolicy.

Obecny był również ambasador ZSRR w Warszawie Wiktor Lebediew.

Występy swe zespół Teatru im. Iwana Franko zainaugurował przedstawieniem jednego z ostatnich dzieł czołowego dramaturga ukraińskiego, laureata Nagrody Stalinowskiej, Aleksandra Korniejczuka — komedia w 4 aktach pt. „Kalinowy Gaj”.

P. M.

Wychowawcy młodego pokolenia winni bezustannie podnosić swój poziom ideologiczny

Z obrad III Zjazdu Okręgowego ZNP w Gdańsku

W dniach 9 i 10 bm. odbył się w Gdańsku III okręgowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego z woj. gdańskiego. W obradach wzięli udział: kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. KRASUCKI, kierownik Wydziału Oświaty KW PZPR tow. RUDNICKI, sekretarz generalny ZNP tow. KUROCZKO oraz przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Witając uczestników Zjazdu kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Krasucki podkreślił zasługi nauczycielstwa w dziedzinie wychowania nowego pokolenia w duchu socjalizmu i w walce z ciemnotą i zacofaniem na wsi.

Nauczyciel — zaznaczył m. in. tow. Krasucki — nie może pozostać bierny wobec toczącej się walki klasowej, szczególnie na wsi.

Aby wypełnić swe poważne obowiązki, nauczycielstwo musi nieustannie podnosić swój poziom ideologiczny, nawiązać jeszcze ściślej łączność z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, oraz oprzeć swą pracę na krytyce i samokrytyce.

Referat ideologiczny o zadaniach szkolnictwa i nauczycielstwa w planie 6-letnim wygłosił sekretarz generalny ZNP tow. Kuroczko. Omawiając zagadnienie podwyższenia poziomu ideologicznego kadry nauczycielskiej tow. Kuroczko zwrócił szczególną uwagę na konieczność otoczenia większą opieką nauczycielstwa szkół zawodowych i podstawowych, a przede wszystkim nauczycielstwa pracującego na wsi.

Omawiając sprawy warunków bytowych nauczycielstwa, se-

nych, pozwoli sprecyzować stan potrzeb w rolnictwie oraz dostosować do tych potrzeb produkcję maszyn rolniczych i inne formy pomocy państwa.

Zestawienie wyników obecnego spisu z danymi bieżącej statystyki da pełną ilustrację rozwoju od chwili wyzwolenia. W przyszłości, przy opracowaniu następnych spisów, wyniki tegorocznego spisu posłużą jako podstawa do zorientowania się w tempie naszego rozwoju gospodarczego i społecznego — zakończył swe uwagi generalny komisarz spisowy, ob. Padowicz.

Marynarze i dokerzy wszystkich krajów spotęgują walkę o pokój

Wywiad z tow. Albekierem, przew. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców

WARSZAWA PAP. W związku z obradami rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Marynarzy i Dokerów, które rozpoczyna się dnia 11 bm. w Warszawie, przewodniczącą Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców w Polsce, członkę Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia, FRANCISZEK ALBEKIER udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił wciąż potęgającą się walkę o pokój wśród marynarzy i dokerów całego świata.

— Dokerzy i marynarze — mówi ob. Albekier — mają za sobą

wspaniałe tradycje walki przeciwko imperializmowi i wojnie. Jeszcze w 1919 i 1920 r. solidar na akcja dokerów i marynarzy angielskich, francuskich, niemieckich oraz marynarzy i dokerów innych krajów, polegająca na odmawianiu załadunku i przewo- zu materiałów wojennych, prze-

znaczonych przeciwko Związkom Radzieckim, wpłynęła na załamanie się zbrodniczych planów interwencji. Hasła dokerów z tych dni brzmiały: „Proletariat międzynarodowy chce pokój”, „Odmawiajcie przewożenia wszelkich wojsk i materiałów wojennych, które rządy kapitalistyczne chcą wysłać przeciwko Krajowi Rad”.

„Bądźcie gotowi do wszelkich poświęceń dla obrony najwyższego dobra ludzkości — pokój”.

Hasła te są dziś również aktualne, jak przed 30 laty. Dokerzy i marynarze 24 krajów zorganizowali w Międzynarodowym Zrzeszeniu powołanym przez SFZZ w lipcu ub. roku, pozostali wierzą tym hasłom.

Oto kilka przykładów walki marynarzy i dokerów przeciwko podżegaczom wojennym. Ponad pół roku trwali w walce strajki wej marynarze kanadyjscy. W sierpniu i wrześniu ub. r. mimo okrutnych represji ponad mie-

siąc strajkowali dokerzy fińscy. Dwukrotnie w ub. r. podejmowali walkę strajkową marynarze włoscy. Walkę strajkową prowadzili również marynarze Argentyny, dokerzy Antwerpii i dokerzy Londynu, dokerzy kilku portów Indonezji, Hawaj i dokerzy portów afrykańskich. Ich walka o byt i swobody demokratyczne ściśle łączy się z walką przeciwko podżegaczom wojennym.

W licznych portach Francji, Belgii, Holandii i innych krajach dokerzy kategorycznie odmawiają załadunku i wyładunku materiałów wojennych, przeznaczonych na prowadzenie wojen z narodami kolonialnymi, bądź też dla imperialistów pragnących wywołać nową wojnę światową.

Poważnym umocnieniem naszej walki o pokój jest umowa, zawarta między dokerami Francji, a transportowcami Niemiec i Republiki Demokratycznej. Przewiduje ona udzielanie pomocy m. in. towarzyszom z Niemiec zachodnich w ich walce o prawa związkowe i socjalne oraz w walce o pokój.

— Międzynarodowe Zrzeszenie, które popiera wszystkie nasze akcje, zmierzające do obrony praw robotniczych lub do obrony pokoju, wywiera ogromny wpływ na marynarzy i dokerów również w tych krajach, gdzie kierownictwo związkowe jest w rękach zdrajców sprawy robotniczej. Większość dokerów krajów, których centrale związkowe opuściły SFZZ, jak USA, Wielka Brytania, Belgia i inne czynnie występuje przeciwko przygotowaniu do wojny, mimo represji skierowanych przeciwko dokerom oraz przeciw postępowym działaczom związkowym.

— Co wysunie się na czoło obrad? — Na czoło obrad rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia wysunie się sprawa dalszego spotęgowania walki o pokój — sprawa pełnej realizacji na naszym odcinku doniosłych uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Obrady Komitetu Administracyjnego usprawnia naszą pracę, wzmacnia walkę przeciwko agresji i przeciwko wszelkim próbom agresji, rozszerza wpływ Zrzeszenia i wpływy SFZZ.

Rada naczelna ZSL

zakończyła obrady

WARSZAWA PAP. — 9 bm. zakończyła 3-dniowe obrady Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ostatni dzień obrad wypełniła dalsza dyskusja nad referatami wiceprezesa NKW — Stefana Ignara i sekretarza NKW — pos. Aleksandra Juszkiewicza oraz nad sprawozdaniem Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa. Dyskusję, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców — członków Rady, Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz wielu działaczy terenowych, podsumował sekretarz NKW — Józef Ozga Michalski.

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu zjednoczeniowego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Warunkiem wykonania tych obowiązków jest oparcie pracy wychowawczej na niewzruszonych zasadach naukowych marksizmu-leninizmu, powiązanie teorii z pracą praktyczną, z aktywnym udziałem w walce z wrogiem klasowym, z udziałem w walce o pokój.

Przed 7-tysięczną rzeszą członków ZNP w woj. gdańskim stoi poważne zadanie wychowania młodego pokolenia w duchu socjalizmu i przygotowania młodzieży do realizacji zadań planu 6-letniego.

Istnieją warunki ku temu, by podnieść poziom ideologiczny nauczycielstwa woj. gdańskiego. Dowodzi tego szeroki udział nauczycieli w walce o pokój. W pracach komitetów obrońców pokoju w woj. gdańskim bierze udział 948 nauczycieli, którzy wykazali dużą aktywność w szlerekaniu pod-

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu zjednoczeniowego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Warunkiem wykonania tych obowiązków jest oparcie pracy wychowawczej na niewzruszonych zasadach naukowych marksizmu-leninizmu, powiązanie teorii z pracą praktyczną, z aktywnym udziałem w walce z wrogiem klasowym, z udziałem w walce o pokój.

Istnieją warunki ku temu, by podnieść poziom ideologiczny nauczycielstwa woj. gdańskiego. Dowodzi tego szeroki udział nauczycieli w walce o pokój. W pracach komitetów obrońców pokoju w woj. gdańskim bierze udział 948 nauczycieli, którzy wykazali dużą aktywność w szlerekaniu pod-

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu zjednoczeniowego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Warunkiem wykonania tych obowiązków jest oparcie pracy wychowawczej na niewzruszonych zasadach naukowych marksizmu-leninizmu, powiązanie teorii z pracą praktyczną, z aktywnym udziałem w walce z wrogiem klasowym, z udziałem w walce o pokój.

Istnieją warunki ku temu, by podnieść poziom ideologiczny nauczycielstwa woj. gdańskiego. Dowodzi tego szeroki udział nauczycieli w walce o pokój. W pracach komitetów obrońców pokoju w woj. gdańskim bierze udział 948 nauczycieli, którzy wykazali dużą aktywność w szlerekaniu pod-

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu zjednoczeniowego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Warunkiem wykonania tych obowiązków jest oparcie pracy wychowawczej na niewzruszonych zasadach naukowych marksizmu-leninizmu, powiązanie teorii z pracą praktyczną, z aktywnym udziałem w walce z wrogiem klasowym, z udziałem w walce o pokój.

Istnieją warunki ku temu, by podnieść poziom ideologiczny nauczycielstwa woj. gdańskiego. Dowodzi tego szeroki udział nauczycieli w walce o pokój. W pracach komitetów obrońców pokoju w woj. gdańskim bierze udział 948 nauczycieli, którzy wykazali dużą aktywność w szlerekaniu pod-

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu zjednoczeniowego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Warunkiem wykonania tych obowiązków jest oparcie pracy wychowawczej na niewzruszonych zasadach naukowych marksizmu-leninizmu, powiązanie teorii z pracą praktyczną, z aktywnym udziałem w walce z wrogiem klasowym, z udziałem w walce o pokój.

Istnieją warunki ku temu, by podnieść poziom ideologiczny nauczycielstwa woj. gdańskiego. Dowodzi tego szeroki udział nauczycieli w walce o pokój. W pracach komitetów obrońców pokoju w woj. gdańskim bierze udział 948 nauczycieli, którzy wykazali dużą aktywność w szlerekaniu pod-

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu zjednoczeniowego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Warunkiem wykonania tych obowiązków jest oparcie pracy wychowawczej na niewzruszonych zasadach naukowych marksizmu-leninizmu, powiązanie teorii z pracą praktyczną, z aktywnym udziałem w walce z wrogiem klasowym, z udziałem w walce o pokój.

Istnieją warunki ku temu, by podnieść poziom ideologiczny nauczycielstwa woj. gdańskiego. Dowodzi tego szeroki udział nauczycieli w walce o pokój. W pracach komitetów obrońców pokoju w woj. gdańskim bierze udział 948 nauczycieli, którzy wykazali dużą aktywność w szlerekaniu pod-

PRZEBIEG SESJI NAUKOWEJ poświęconej pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie

Dnia 4 grudnia odbyła się w Warszawie, w sali Rady Państwa zwołana z inicjatywy „Nowych Drog” i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, sesja naukowa poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie. Obrady zgromadziły partyjnych pracowników frontu ideologicznego oraz pracowników naukowych różnych gałęzi wiedzy z całej Polski (filozofia, językoznawstwo, ekonomia, prawo, historia, teoria literatury, psychologia, teoria sztuki i in.). Większość uczestniczących w sesji pracowników naukowych bierze aktywny udział w pracach przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej. W sesji wzięli również udział aspiranci IKKN przy KC PZPR.

W Prezydium zasiadali: tow. Jakub Berman, prof. Jan Dembowski, tow. Franciszek Fiedler, tow. Kazimierz Petrusewicz, tow. Adam Rapacki, tow. Adam Schaff, tow. Morawiecki.

Obrady zabrał redaktor naczelny „Nowych Drog”, tow. Franciszek Fiedler, po czym wygłoszone zostały następujące referaty:

1 Baza i nadbudowa w świetle prac towarzysza Stalina o językoznawstwie — tow. Jakub Berman;

2 O niektórych zagadnieniach filozoficznych w pracach Józefa Stalina o językoznawstwie — prof. Adam Schaff;

3 Zagadnienia językoznawstwa w świetle prac Józefa Stalina — prof. Stefan Strelcyn.

Wokół referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja. „Prace sesji,

które wywołały duże zainteresowanie, przeciągnęły się do późnego wieczora.

„Zebrał się dzisiaj — stwierdził w swym zagajeniu Franciszek Fiedler — na sesję teoretyczną, poświęconą omówieniu prac towarzysza Stalina o językoznawstwie. Przybyli czołowi przedstawiciele nauki, przybyli czołowi działacze frontu ideologicznego, aby zapoznać się z nowym, twórczym wkładem towarzysza Stalina do rozwoju nauki, do rozwoju postępowej myśli ludzkiej, Partia nasza, która wskazuje masom pracującym, narodowi drogę rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego, drogiego i kulturalnego, kieruje się w swej pracy wielką nauką marksizmu — leninizmu. Przy ocenie ludzi nauki nie decyduje podział na partyjnych i bezpartyjnych. Pragniemy, aby ideami marksizmu-leninizmu nasiąkała cała nauka polska, gdyż tylko metoda marksistowska otwiera szerokie horyzonty dla wszystkich nauk. Dzisiejsza sesja winna się stać poważnym krokiem w tym kierunku”.

Wskazując na olbrzymią doniosłość prac Józefa Stalina, na ich twórczy i głęboko humanistyczny charakter, Franciszek Fiedler podkreślił znaczenie prac Stalina dla rozwoju nauki. „Stalin — to chorągiewka rozwoju postępowej nauki — kończy Franciszek Fiedler. — Nauki Stalina stają się nauką milionów. Nieśmy te nauki w najszersze masy naszego narodu”.

Mówiąc o roli nadbudowy w krajach demokracji ludowej, prof. Schaff stwierdza: „Prace Stalina uczą nas, że budując socjalizm należy wykorzystywać z całą energią nadbudowę dla walki z wrogiem i dla umocnienia socjalizmu. Znaczący to; że społeczeństwo, budujące socjalizm, musi umacniać swoją państwo, musi umacniać główną siłę kierowniczą, rozwój — partię proletariacką, musi wzmacniać jej ideologię, — rewolucyjną teorię marksistowską. Wszelkierne wzmacnianie socjalistycznej nadbudowy tak samo jak i socjalistycznej bazy jest koniecznym warunkiem zwycięstwa socjalizmu”.

W ostatniej części swego referatu prof. Schaff omówił zagadnienia stosunku nauki do nadbudowy. (Całość referatu prof. Schaffa ukaże się w najbliższym numerze „Myśli Współczesnej”).

Następnie wygłosił referat prof. Stefan Strelcyn.

Pierwszą część referatu, o charakterze informacyjnym, zobrazowała sytuację w językoznawstwie radzieckim i kryzys, do którego doprowadziły teorie Marra. Następnie referat wskazywał na przełomowe znaczenie wystąpienia towarzysza Stalina. U dowodniając, że język nie jest ani kategorią nadbudowy, ani zjawiskiem klasowym, Stalin obalił punkt wyjścia teorii stadialności Marra. Stalin dał ścisłą, naukową charakterystykę języka i założył podwaliny nowej, marksistowskiej lingwistyki.

Prace Stalina mają niezwykle znaczenie nie tylko dla językoznawstwa radzieckiego; stanowią one drogowskaz dla całej postępowej myśli lingwistycznej. Przyjęcie w zasadzie metody porównawczej — historycznej nie oznacza powrotu do burżuazyjnych koncepcji lingwistycznych. Językoznawstwo polskie, które szczyty się wielkimi tradycjami, może wnieść twórczy wkład do dzieła budowy materialistycznego językoznawstwa. Może się to dokonać pod warunkiem rewizji dotychczasowych podstaw metodologicznych językoznawstwa polskiego, pod warunkiem przezwyciężenia idealistycznych koncepcji, którym żyje ono dotąd (głównie szkoła socjologiczno-strukturalna i szkoła fonologiczna). Droga do stworzenia materialistycznego językoznawstwa prowadzi nie tylko przez głębokie zrozumienie istoty marksizmu i zastosowanie go do konkretnych badań lingwistycznych.

Prócz zagadnień, związanych z tegorocznym Zjazdem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, skrytykowanym w referacie prof. Strelcyna, za brak dyskusji nad dorobkiem i dalszymi drogami lingwistki polskiej, poruszono zagadnienia „pracy” (prof. Lehr - Spławiński) i fonologii

(prof. Stieber). Stwierdzając, że w swoim referacie na Zjeździe PTJ poruszył już pewne ważne dla językoznawstwa problemy, prof. Doroszewski podkreślił konieczność stawiania zagadnień metodologicznych.

Zagadnienie klasowości językoznawstwa

Prof. Lewicka postawiła zagadnienie klasowości językoznawstwa, stwierdzając, że działy opisowe lingwistyki mogą nie mieć charakteru klasowego, natomiast interpretacja i uogólnienia, oparte na opisie struktury językowej są klasowe. Wartościowanie języków na podstawie ich struktury jest wykorzystywane przez burżuazję dla usprawiedliwienia ucisku narodowego i kolonialnego oraz dla uzasadnienia tezy kosmopolityzmu.

Tow. Lewicka zilustrowała klasowość językoznawstwa burżuazyjnego (pozytywistycznego i woslerowskiego) na przykładzie sposobów rozwiązywania zagadnień stosunku języka do myślenia oraz stosunku języka do społeczeństwa i do narodu.

Językoznawstwo wiąże się z polityką językową. Reakcyjne językoznawcy w krajach imperiaizmu pomagają w realizacji polityki ucisku narodowego i kolonialnego. Językoznawstwo radzieckie natomiast pomaga w realizacji stalinowskiej polityki narodowej, w budownictwie językowym socjalistycznych narodów ZSRR.

Językoznawstwo polskie nie może pozostawać na pozycjach lingwistki burżuazyjnej. Zapoczątkowaniem procesu przewyższenia bałastu idealistycznego powinna się stać twórcza dyskusja wokół prac Stalina o językoznawstwie.

Stalinowskie wskazania dla psychologii

Prof. Tadeusz Tomaszewski podkreślił w swym wystąpieniu bezpośrednie znaczenie prac Stalina dla rozwoju psychologii.

Mówca zatrzymuje się na przykładzie psychologicznej problematyki mowy i myślenia. Np. w psychologii burżuazyjnej dość powszechnie uznawane są ogólne materialistyczne tezy o stosunku mowy i myślenia (o ich ścisłym związku wzajemnym, o ich związku z praktyczną działalnością, o ich charakterze społecznym). Jednakże te ogólne tezy przy rozwiązywaniu zagadnień konkretnych podlegają interpretacji idealistycznej, mechanistycznej lub metafizycznej.

Prace Stalina są wzorem stosowania ogólnych zasad marksizmu do nauk konkretnych.

Prace Stalina ostrzegają przed bardzo rozpowszechnionymi w psychologii błędami, takimi jak mieszanie funkcji języka z funkcją narzędzia produkcji, przecenia nie niedźwiałowych form języka lub mechaniczne przenoszenie wniosków z przypadków anormalnych na zjawiska normalne.

Szczególnie ważne dla psychologii są jednak stalinowskie rozróżnienia w zakresie pojęcia świadomości społecznej. Psychologowie będą musieli podjąć się trudnego, ale wielkiego zadania konkretyzacji ogólnych wskazań stalinowskich na terenie swojej nauki.

Twórczy wkład w naukę marksizmu

Prof. Oskar Lange omówił w swym wystąpieniu zagadnienie twórczej kontynuacji marksizmu. Prace tow. Stalina o językoznawstwie stanowią wzór twórczego zastosowania marksizmu.

Prof. Lange przeciwstawia twórczy wkład w naukę marksizmu Lenina i Stalina rewizjonistycznemu „poprawianiu” i „uzupełnianiu” marksizmu.

Dając przegląd twórczego wkładu Lenina i Stalina do teorii marksizmu, mówca podkreśla w zakończeniu charakterystyczne cechy teorii twórczej kontynuacji: wzmożenie roli teorii marksistowskiej, jako narzędzia walki rewolucyjnej i rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa; bezwzględna walka z wszelkim eklektyzmem; związek z życiem, rozwijanie, zagadnień, stanowiących odpowiedź na palące potrzeby walki rewolucyjnej oraz budownictwa socjalizmu i komunizmu; rolę partii bolszewickiej, jako zbiornicy historycznych doświadczeń klasy robotniczej, w związku z czym staje się zrozumiałym, dlaczego twórczej kontynuacji marksizmu doko-

nali właśnie przywódcy tej partii Lenin i Stalin.

Prof. Brus w swym przemówieniu oświadczył najważniejsze zagadnienia, wynikające z prac towarzysza Stalina w sprawie językoznawstwa dla ekonomii politycznej, zwłaszcza zaś te, które mają szczególne znaczenie w chwili obecnej dla nauk ekonomicznych w Polsce.

Stalinowskie określenie bazy i nadbudowy oraz wzajemnego stosunku między nimi wnoszą pełną jasność do zagadnienia przedmiotu i zakresu nauk ekonomicznych. Nauki ekonomiczne, badając bazę ekonomiczną, zajmują się społecznymi-wytwórczymi stosunkami, stosunkami pomiędzy ludźmi, co wyraźnie odróżnia je od nauk technicznych. Wynika stąd ważny wniosek o konieczności walki przeciwko wąskiemu technicznemu w naukach ekonomicznych, przeciwko abstrahowaniu od podziału na klasy, walki klas itp. Gomulowska koncepcja popierania „dobrego gospodarza” w rolnictwie, w praktyce — kufaka, stanowiła u nas przykład takiego fałszywego, wąsko-produkcyjnego podejścia do jednego z kardynalnych problemów ekonomiki rolnej w Polsce.

Z drugiej strony nie wolno bazy ekonomicznej rozpatrywać w oderwaniu od produkcji, od sił wytwórczych, których rozwój w ostatniej instancji wywiera decydujący wpływ na charakter stosunków produkcji. U nas daje się wyraźnie zaobserwować oderwanie ekonomistów — teoretyków od zagadnień produkcji — stwierdza mówca. Zaś nasze kadry techniczne mają przeważnie bardzo niewielką wiedzę teoretyczną, co znacznie utrudnia właściwe ujmowanie zagadnień ekonomicznej efektywności takich czy innych rozwiązań technicznych - produkcyjnych. Wynika stąd postulat intensywnego kształcenia kadr inżyniersko-ekonomicznych w Polsce.

Równocześnie zaś nie wolno rozpatrywać bazy ekonomicznej w oderwaniu od nadbudowy — kontynuuje prof. Brus, a przede wszystkim od państwa dyktatury proletariatu, które aktywnie oddziałuje na ekonomikę, a poprzez ekonomikę — na produkcję.

Różne prawicowo-opportunistyczne i socjaldemokratyczne teoriejki o autonomii sektorów itp., były przejawem dążenia do osłabienia aktywnej roli socjalistycznej nadbudowy w walce o likwidację resztek starej bazy i o pełne zwycięstwo nowej. Niedocenianie roli państwa i partii w kierowaniu gospodarką — to bodaj największy błąd, jaki może popełnić nauka ekonomiczna w warunkach budownictwa socjalizmu.

Oreż w rękę historyka

Prof. Arnold na przykładzie problemu etnogenezy, oświecone go w zupełnie nowy sposób w pracach towarzysza Stalina o językoznawstwie, zwraca uwagę na olbrzymie pole pracy, otwierające się przed historykami w tym jednym tylko zakresie. Dla historyków polskich jest to zagadnienie powstania i rozwoju narodu polskiego na tle i w związku z powstaniem i rozwojem innych narodów słowiańskich. Jak wiadomo z wypowiedzi uczonych radzieckich, nauka historyczna w Związku Radzieckim weszła już na drogę sprawdzenia swych dotychczasowych wyników w świetle wskazań towarzysza Stalina. Obowiązkiem historyków polskich jest wejść na tę drogę jak najprędzej.

Prof. Kormanowa podkreśliła, że genialne prace towarzysza Stalina o językoznawstwie winny się stać oreżem w rękę polskiego historyka w walce o nową marksistowsko-leninowską wiedzę historyczną w Polsce. Historia staje się przede wszystkim — według ostatniego sformułowania towarzysza Stalina — „nauką o rewolucji uciemiężonych i wyzyskiwanych mas”. Genialne sformułowanie towarzysza Stalina otwiera w ten sposób i przed polską nauką historyczną nowe perspektywy badawcze, nową hierarchię problematyki historycznej, nowe mierniki ocen dziejowych.

Stwierdzenie towarzysza Stalina, że najbardziej rewolucyjną przemianą „dla społeczeństwa nie mającego wrogich klas” odbywać się mogą bez wybuchu, „droga stopniowego gromadzenia elementów nowej jakości”, „droga stopniowego obumierania elementów starej jakości”, ma zasadnicze znaczenie dla historyka najnowszych dziejów Polski, zwłaszcza dziś, gdy na rod nasz stoi u progu rewolucyjnej przemiany bytu wsi. Przeprowadzenie takiej „rewolucji od gó-

ry”, bez wybuchu, w warunkach dyktatury proletariatu, jaką spełnia nasze ludowo-demokratyczne państwo, wymaga opanowania stalinowskiej sztuki kierowania, głębokiego zrozumienia marksizmu-leninizmu. Nauka historyczna powinna i może to być pomocą partii w jej walce o socjalistyczną świadomość mas.

Zwalczamy złe tradycje w nauce

Prof. Żółkiewski w swym przemówieniu podkreślił wagę słów towarzysza Stalina, iż „żadna nauka nie może rozwijać się i dojrzewać bez walki poglądów, bez swobody krytyki”. Co znaczy ta teza w aktualnej sytuacji walki z rutyną i zacofaniem, kosmopolityzmem i idealizmem w naszej nauce o literaturze? Teza ta oznacza konieczność walki z fałszywymi autorytetami. Zwalczamy złe, idealistyczne, wrogie tradycje naszej nauki. Z dumą sięgamy do jej postępowych tradycji.

Wydobyć w pełni naszej postępowej tradycji literaturoznawczej jest pilnym zadaniem. Omawiana tu walka z fałszywymi autorytetami nie może być przeprowadzona skutecznie bez dobrej i szerokiej znajomości wzorów nowoczesnego marksistowskiego literaturoznawstwa i jego metod.

Prace Stalina o językoznawstwie wskazują nam, jak powinniśmy w sposób istotnie naukowo pisać o pięknie i bogactwie polskiego języka i o jego największych, trwałych artystycznych pomnikach.

Jest patriotycznym obowiązkiem polskich badaczy literatury i języka dać nowe twórcze dzieło o polszczyźnie naszych wielkich pisarzy.

Metodologia badań w dziedzinie sztuki

Prof. Starzyński omówił w swym wystąpieniu nie tylko problemy metodologii badań nad sztuką. W szczególności zatrzymał się on nad zagadnieniem bliższego określenia przedmiotu badań historii sztuki w świetle stalinowskiej definicji nadbudowy. Prof. Starzyński stwierdził przy tym, że historia sztuki zajmuje się nie tylko ideami estetycznymi, ale także dziełami sztuki, jak również historią i zmiennością społeczne go oddziaływania dzieł sztuki.

Mówca poświęcił znaczną część swego przemówienia dialektyce treści i formy w dziele sztuki oraz omówieniu społecznej oceny dzieła sztuki z punktu widzenia zgodności i konfliktu treści i formy.

Prof. Starzyński poruszył także problem zdolności dzieł sztuki do dalszego społecznego oddziaływania po zaniku bazy i nadbudowy, z których wyrosły.

Prof. Zofia Lissa poświęciła swe wystąpienie omówieniu znaczenia prac towarzysza Stalina dla muzykologii. Stwierdzając, że muzyka, tak jak każda sztuka, należy do nadbudowy, prof. Lissa podkreśliła jednocześnie, że muzyka nie jest jednolitym wyrazem świadomości społecznej. Składają się na nią czynniki różnorodne w swej istocie i funkcji społecznej. W muzyce, wskazuje prof. Lissa, pewne czynniki są wynikiem określonych potrzeb życia, są odbiciem panujących idei i potrzeby te i idee wspierają na swój sposób (do tych czynników zaliczyła prof. Lissa style i formy muzyczne); inne natomiast czynniki tego charakteru nie posiadają i są czynnikami mi typu pozaklasowego (idzie tu o materiał dźwiękowy, system tonalny, zasady konstrukcji muzycznej).

Tak więc muzyka zawiera elementy ideologiczne, klasowe i nieideologiczne, międzyklasowe. Fakt zmienności form muzycznych i stylów (czynniki ideologiczne) wynika właśnie z tego że w każdej epoce muzyka wraz z wszystkimi innymi sztukami, jest wpłciona w ogólny front ideologiczny.

Trwała wartość dla naszej epoki posiadają dzieła muzyczne, które wyrażają ten sam co nasz zasadniczy kierunek rozwoju, tzn. są postępowe.

Przeciw wulgaryzmowi i dogmatyzmowi

Tow. Gutt zajął się w swym wystąpieniu omówieniem filozoficznych aspektów antydogmatyzmu. Ostra walka prze-

ciwko wulgaryzmowi i dogmatyzmowi, którą przeprowadza towarzysze Stalin w swoich pracach o językoznawstwie jest dalszym twórczym rozwinięciem walki przeciw metafizyce i idealizmowi, przeprowadzonej w pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym”.

Antydogmatyzm, który głosi marksizm, skierowany jest z całą ostrością przeciwko wszelkim metafizycznym i idealistycznym koncepcjom i tendencjom. Należy to szczególnie podkreślić u nas, gdzie filozofia, historia, prawo i inne dziedziny wiedzy są obciążone ogromnym balastem idealistycznym.

Antydogmatyzm wypływa z jednej z najgłębszych zasad filozofii marksistowskiej: Nie ma prawdy abstrakcyjnej, prawda jest zawsze konkretna. Postulat konkretności wypływa z najgłębszych teoriopoznawczych podstaw marksizmu. Postulat konkretności wiąże się z zasadą jedności teorii i praktyki, z zasadą, że praktyka jest najlepszym kryterium prawdziwości.

Antydogmatyzm — stwierdza mówca — pozwala nam prawidłowo, dialektycznie podejść do zagadnienia ciągłości historycznej, do zagadnienia tradycji, do zrozumienia, że my, obóz marksistowski, czerpiemy z ogromnego, cennego wkładu pracy, myśli i walki ludzi w ciągu dziejów.

To jeszcze bardziej potwierdza humanistyczny charakter praktyki i teorii obozu marksistowskiego. Ten humanistyczny charakter marksizmu — stwierdza mówca — jest zbyt mało przez nas podkreślany w walce z wroga ideologią.

Socjalistyczna treść prawa międzynarodowego

Prof. Ehrlich poruszył m. in. zagadnienie prawa międzynarodowego, jako ogniw nadbudowy. W przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, które w okresie imperiaizmu łamią systematycznie prawo międzynarodowe, ponieważ tylko agresja wojenna służy realizacji ich ekspansji ekonomicznej — państwa obozu pokoju, demokracji i socjalizmu stoją na gruncie poszanowania prawa międzynarodowego, wypełniając je nową, socjalistyczną treścią. Po zważało na uchwylenie tendencji przeobrażenia się prawa międzynarodowego w ogień nadbudowy, obsługującej socjalistyczną bazę.

Do dyskusji byli jeszcze zapisani: Kołakowski, Morawiecki, Muszkat, Morawski, Kulikowski i Lang. Ze względu jednak na spóźnioną porę dyskusja została zamknięta.

Jako ostatni w dyskusji zabrał głos prof. Jan Dembowski, który powiedział m. in.: W imieniu komitetu organizacyjnego I Kongresu Nauki Polskiej pragnąłbym przede wszystkim podziękować organizatorom dzisiejszego zebrania za konferencję tak interesującą i tak bardzo obiecującą. Jak wynika zarówno z referatów, jakich wysłuchaliśmy dziś rano, jak i z samego przebiegu dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele różnych specjalności, konferencja pod względem swego znaczenia przerasta ramy jednej tylko nauki.

Prace Stalina stanowią piękny klasyczny wzór zastosowania zasad marksizmu. Jest moim głębokim przekonaniem, że zasady marksizmu można zastosować w każdej dziedzinie wiedzy ludzkiej.

Jako jeden z organizatorów Kongresu Nauki chciałbym tylko życzyć naszej nauce, ażeby konferencje podobne do dzisiejszej odbyły się także w innych dziedzinach wiedzy.

Nasza nauka w wielu dziedzinach jeszcze do dziś dnia żyje dawnymi tradycjami i jest nieufna w stosunku do nowych myśli. Bardzo rzadko się zdarza, aby naukowiec śmiało podszedł do zagadnienia. I z tego względu właśnie rzecz bardzo ważną jest odbywanie tego rodzaju konferencji, albowiem dzięki niej uczymy się stosować zasady marksizmu we wszystkich dziedzinach.

Na tym obrady sesji zostały zakończone.

Referaty

Po referacie tow. Jakuba Bermana, którego tekst podaliśmy w Nr 339 „Głosu Wybrzeża”, zabrał głos tow. prof. Schaff.

Prof. Adam Schaff w referacie swoim stwierdził, że znaczenie prac towarzysza Stalina wykracza daleko poza ramy językoznawstwa. Stanowią one ogromny wkład do skarbnicy teorii marksistowskiej, wzbogacając ją we wszystkich dziedzinach, przede wszystkim w dziedzinie filozofii, materializmu dialektycznego i historycznego. Przechodząc do omówienia niektórych zagadnień związanych z filozoficzną stroną prac towarzysza Stalina o językoznawstwie, referent zatrzymuje się nad zagadnieniem ewolucji i rewolucji w rozwoju. Prof. Schaff wskazuje na znaczenie prac stalinowskich dla zrozumienia jednej ewolucji i rewolucji w rozwoju w ogóle, a w szczególności w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym. Referent podkreśla wagę wystąpienia towarzysza Stalina przeciwko wulgaryzatorom marksizmu, pasjonującym się „wybuchami”. Doniosłe znaczenie ma wykrycie przez towarzysza Stalina nowych prawidłowości w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Przechodząc do zagadnienia twórczego charakteru marksizmu, referent podkreśla, że na twórczym ujęciu marksizmu oparte jest całe dzieło Stalina.

Podkreślając znaczenie słów Stalina, że „żadna nauka nie może prosperować i rozwijać się bez walki poglądów, bez wolności krytyki”, referent wykazuje, że pogląd ten nie ma nic wspólnego z liberalizmem ideologicznym, jak chcieliby te tezę interpretować wulgaryzatorzy marksizmu, lecz na odwrót — zakłada ostrą walkę z wroga ideologią. „Musimy pamiętać — stwierdza referent, — że w odniesieniu do ideologii burżuazyjnej obowiązują nas zasady bezwzględnej walki z wrogiem, nieprzejednanej wrogości wobec wroga, reakcyjnej ideologii, zasady przyspieszenia zwycięstwa jednej, konsekwentnie postępowej i konsekwentnie naukowej ideologii — marksizmu. To jest bowiem jedyna właściwa droga, prowadząca do rozwoju nauki i postępu społecznego”.

Następnie prof. Schaff omawia zagadnienia bazy i nadbudowy, zatrzymując się dłużej nad jakościowo nową rolą nadbudowy w społeczeństwie socjalistycznym.

Dyskusja

Na popołudniowym posiedzeniu sesji odbyła się dyskusja.

Zagadnienia językoznawstwa omówili w swoich wystąpieniach czołowi językoznawcy polscy, profesorowie: Nitsch, Lehr - Spławiński, Doroszewski, Stieber i Urbanczyk.

Prócz zagadnień, związanych z tegorocznym Zjazdem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, skrytykowanym w referacie prof. Strelcyna, za brak dyskusji nad dorobkiem i dalszymi drogami lingwistki polskiej, poruszono zagadnienia „pracy” (prof. Lehr - Spławiński) i fonologii

W WALCE O SOCJALISTYCZNĄ GOSPODARKĘ MORSKĄ

Organizacja partyjna PMH mobilizowała załogi naszych statków do zwycięskiej realizacji planu

I konferencja partyjna w PMH, która odbyła się w dniach 23 i 24 lipca br. postawiła przed całą naszą organizacją partyjną w flocie poważne i odpowiedzialne zadania. Usprawnienie stylu pracy podstawowych organizacji partyjnych na statkach, uczy-nienie z nich czołowej, kierowniczej siły we flocie, maksymalne powiązanie ich z zagadnieniami eksploatacyjnymi — było i jest nadal zasadniczym warunkiem realizacji zadań, stawianych przed marynarką handlową przez rząd i partię.

Polska Marynarka Handlowa wykonała przed terminem roczny plan eksploatacyjny. To poważne osiągnięcie zawdzięczamy w dużym stopniu realizacji uchwał I konferencji partyjnej PMH. Podniesienie pracy podstawowych organizacji partyjnych na wyższy poziom, zwiększenie ich udziału w walce o wykonanie zadań produkcyjnych, wzrost oddziaływania ideologicznego na załogi i pogłębienie ich świadomości politycznej oraz zastosowanie bogatych doświadczeń radzieckich pozwoliło rozwinąć szeroko współzawodnictwo pracy, wykorzystać liczne rezerwy rzeczowe i ludzkie i w rezultacie tego — osiągnąć poważne wyniki eksploatacyjne.

Nowy stosunek do planowania

Dużym osiągnięciem naszej organizacji partyjnej jest prze-lamanie w administracji floty niewłaściwego, oportunistycznego stosunku do planowania i wprowadzenie jednostkowych planów dla każdego statku.

Eksploatacyjne plany operatywne stały się potężnym orężem w walce o zwiększenie wydajności pracy, przyczyniły się do rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wciągnęły załogi statków do walki o ujawnienie i wykorzystanie rezerw produkcyjnych.

Obecnie nie ma już ani jednego statku, na którym by podstawowa organizacja partyjna oraz bezpartyjni członkowie załogi nie omawiali i analizowali planów operatywnych, wnosząc wiele cennych uwag i poprawek zmierzających do skrócenia rejsu, lepszego wykorzystania ładowności statku, racjonalnej gospodarki bunkrem, smarami itd.

Cenne doświadczenia radzieckie

Trzeba także stwierdzić, iż dzięki zwiększeniu przez załogę troski o warsztat pracy — statek oraz wzmoczeniu czujności klasowej spada poważnie ilość awarii we flocie.

Marynarka nasza coraz szerzej korzysta z bogatych doświadczeń floty radzieckiej. Na apel załogi sowietkiego statku „Akademik Krylow” załogi naszych statków z s/s „Wiel-niem” na czele roztoczyły opiekę nad mechanizmami, zwiększyły oszczędność w zużyciu paliwa i smarów. M/t „Karpaty” dzięki zastosowaniu doświadczeń radzieckich wysunął się we współzawodnictwie na pierwsze miejsce.

Liczne pomysły racjonalizatorskie przyniosły naszej gospodarce poważne oszczędności w wysokości przeszło 200 tysięcy złotych rocznie. W wyniku wzrostu socjalistycznej świadomości marynarzy, czego wyrazem jest szeroki rozwój współzawodnictwa pracy, podejmowanie i realizowanie licznych zobowiązań produkcyjnych na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, ujawniono i wykorzystano ogromne rezerwy. Samo przeprowadzenie we własnym zakresie remontów przyniosło przeszło 26 milionów złotych oszczędności w dewizach.

O czym świadczą te fakty? Fakty te świadczą o wspaniałym entuzjzmie pracy, o pełnym oddaniu polskiego marynarza jego ludowej ojczyźnie, sprawie jednolitego socjalistycznego, sprawie pokoju.

Rola podstawowych organizacji partyjnych

W tej walce o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych czołowe miejsce zajęły te podstawowe organizacje partyjne, które dzięki podniesieniu poziomu politycznego swych członków zdobyły sobie należny autorytet, stały się kierowniczą siłą we flocie. Zawdzięczają to należyte przede wszystkim intensywnemu szkoleniu ideologicznemu członków i kandydatów partii, które zostało wprowadzone na podstawie uchwały I Konferencji partyjnej PMH oraz II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej.

Posiadamy w naszej flocie obecnie wiele przykładów świadczących o tym w jak ścisłym związku pozostaje szkolenie ideologiczne i zawodowe zarówno członków partii jak i bezpartyjnych marynarzy z wynikami eksploatacyjnymi statków.

I tak m/t „Karpaty”, który przoduje w szkoleniu ideologicznym i zawodowym zajął w III kwartale współzawodnictwa pierwsze miejsce w całej flocie zdobywając proporzec przechodni. Na statku tym podstawowa organizacja partyjna ukończyła całkowicie szkolenie I stopnia i jest obecnie już poważnie zaawansowana w szkoleniu stopnia II. W celu dokładnego przerobienia historii WK(b) zorganizowano także grupy samoszkoleniowe.

Podobnym przykładem może być m/s „Kiliński”, gdzie wzrost świadomości politycznej załogi i podwyższenie kwalifikacji zawodowych marynarzy, dały w efekcie poważne sukcesy eksploatacyjne. W ostatniej swej podróży statek skrócił rejs o 8 dni, a w Casablance z inicjatywy organizacji partyjnej, cała załoga z kapitanem na czele, przetrzymowała rudę, wy-czystała lukę i zabrała dodatkowo 310 ton owsa, co przyniosło państwu przeszło 60 tysięcy złotych.

W wielkiej pracy szkoleniowej, prowadzonej na naszych statkach, odegrali olbrzymią rolę oficerowie kulturalno — oświatowi, którzy nie szczędzili wysiłków dla podniesienia poziomu politycznego członków partii i bezpartyjnych marynarzy.

Są i braki w pracy szkoleniowej

Ale te poważne osiągnięcia organizacji partyjnej we flocie nie powinny przysłaniać nam szeregu istniejących jeszcze braków.

Jakkolwiek szkolenie partyjne i zawodowe ruszyło z miejsca i postąpiło się poważnie naprzód, to trzeba podkreślić, że mamy jeszcze wiele takich podstawowych organizacji partyjnych, jak na s/s „Śląsk”, „Rataj”, „Stalowa Wola”, „Toruń”, które do tej pory nie zorganizowały szkolenia ideologicznego na należytych poziomach, co rzecz jasna poważnie utrudnia im walkę o jak najlepsze wyniki eksploatacyjne.

Mamy jeszcze wypadki braku czujności wobec wroga klasowego, łamanie dyscypliny pracy, uleganie naciskowi ideologicznemu wroga.

Dlatego też nasze organizacje partyjne muszą jeszcze bardziej zwiększyć swoje wysiłki na odcinku szkoleniowym, co stanowi jeden z warunków wzmocnienia czujności oraz zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych. Szkolenie ideologiczne jest potężnym i jedynie skutecznym orężem walki z oddziaływaniem wroga, którego na

cisk jest na naszą flotę szczególnie silny.

Organizacje partyjne na statkach pracujące w specyficznych warunkach pozbawienia stałej łączności ze swoimi kierownikami, muszą sobie wyrobić umiejętność samodzielnej pracy i podejmowania koniecznych decyzji. Osiągnąć to można tylko w drodze ciągłego szkolenia ideologicznego i zawodowego.

Polska Marynarka Handlowa ważnym ogniwem planu 6-letniego

Dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne naszej floty winny stać się potężnym bodźcem do jeszcze szerszego korzystania z olbrzymich doświadczeń Kraju Socjalizmu, dla dalszej walki o wykonanie zadań stawianych przed nami przez rząd i partię.

Pokazaliśmy swą pracę, że Polska Ludowa może liczyć na flotę, że nasza Marynarka Handlowa stanowi bardzo ważne ogniwo w realizacji planu 6-letniego.

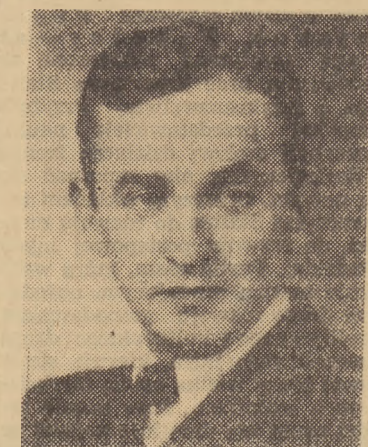
Nie szczędząc sił w dalszej pracy nie zawiedziemy tego zaufania, świadomi, że chociaż pracujemy na dalekich szlakach morskich, nieraz setki i tysiące mil od naszej ojczyzny, aktywnie współuczestniczymy w budowie nowego, szczęśliwego życia — Polski socjalistycznej.

JAN BEREZECKI

I Sekretarz Komitetu Partyjnego PMH

Ludzie, dzięki którym PMH wykonała przedterminowo plan roczny

W III etapie współzawodnictwa jedno z czołowych miejsc zajął s/s „Puck”. Statkiem tym dowodzi od roku kpt. Ż. W. Jerzy Lewandowski.



Kpt. J. LEWANDOWSKI

„Zaszczytne miejsce we współzawodnictwie — mówi kpt. Lewandowski — zdobył s/s „Puck” przede wszystkim dzięki planowaniu rejsów. Rzeczowe uwagi i wnioski zgłaszane przez członków załogi na naradach pokładowych pozwoliły dowódcy statku na wprowadzenie kilku poważnych usprawnień organizacyjnych.

Pragnę podkreślić z całym naciskiem, że na s/s „Puck” nie miałem jeszcze ani jednego wypadku, aby statek wyszedł z opóźnieniem z powodu nieprzybycia na pokład któregoś z członków załogi lub nadużycia alkoholu. Przeciwnie, załoga pokładowa i maszynowa walczą energicznie o to, aby przyspieszyć rejsy i skrócić po-

stoje w portach. Marynarze samorzutnie przygotowują przed wejściem do portu luki do rozładunku i natychmiast po ostatnim biwie przystępują do klarowania pokładu.

Plan s/s „Puck” został w ciągu roku dwukrotnie podwyższony. Mimo to już miesiąc temu mogliśmy zameldować, że plan roczny — wykonaliśmy. Obecnie wyruszamy w drugą podróż ponadplanową.

Wykonując sprawnie nasze przewozy pragniemy służyć sprawie pokoju i realizacji planu 6-letniego, który przewiduje ogromny rozwój naszej floty.”

* * *

Na s/s „Kutno” zaszczytny tytuł przodownika pracy zdobył już po raz trzeci starszy marynarz Bernard Gierszewski. Mimo młodego stosunkowo wieku zdobył on bogate doświadczenie i cieszy się pełnym zaufaniem oficerów i sym-patią kolegów. O sobie i swojej pracy mówi skromnie:

„Staram się powierzone mi zadania wykonać jak najlepiej. Uważam, że socjalistyczny stosunek do pracy powinien cechować każdego pływającego na polskich statkach marynarza.

Świadomość, że statek został nam powierzony do eksploatacji przez państwo ludowe i że nakłada to na nas poważne obowiązki, jest podstawą wszystkich naszych osiągnięć oraz troskliwej opieki, jaką statek nasz otaczamy.”

* * *

Wśród marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej kilkakrotnie wyróżnił się we współzawodnictwie Franciszek Łożyński, pływ-



FRANCISZEK ŁOŻYŃSKI
bosman.

jący jako bosman na s/s „Lech”. W pracy swojej stosuje on bogate doświadczenia floty radzieckiej.

W stosunku do kolegów jest zawsze uczynny i nikomu nie odmawia pomocy i rady. Nie wiec dziwnego, że cieszy się sympatią i zaufaniem załogi, a jego postawa i praca może być przykładem dla wielu młodych marynarzy.

* * *

Palacz Jan Mrówka z s/s „Tobruk” należy do przodowników pracy, wyróżnionych w III etapie współzawodnictwa w PMH. Oto co mówi o swojej pracy ten młody marynarz:



JAN MRÓWKA
palacz

„Ostatnio podjęliśmy na s/s „Tobruk” akcję systematycznego oszczędzania paliwa. Podstawą wykonania podjętych zobowiązań jest przede wszystkim troskliwa socjalistyczna opieka załogi nad urządzeniami maszynowymi, regularne czyszczenie i konserwowanie kotłowni, a przede wszystkim równomierny rozdział paliwa na rusztach. Doświadczony palacz musi umiejętnie regulować dopływ powietrza, tak, aby nie zmarnować ani jednej szufli węgla.”

ST. OSTROWSKI.

Jak osiągnęliśmy zwycięstwo?

MARYNARZE S/S „PUCK” wywiązali się ze swych zadań

Statki Polskiej Marynarki Handlowej do dnia I. XII. wykonały roczny plan przewozów w 102 proc., zaoszczędzając 1.003.412 złotych w nowej walucie.

Słowa meldunku są krótkie, ale zawierają ogromnie bogatą treść. Osiągnięcie choćby jednego dnia przyspieszenia rejsu, zaoszczędzenie choćby tysiąca złotych, mierzy się twardą, uporczywą walką marynarzy naszej floty handlowej, walką, w której zwycięstwo nie przychodzi łatwo, która wymaga wysiłku, zapatu i umiejętności całej załogi statku, od kapitana począwszy, a na chłopcu okrętowym kończąc. Walki, w której przeciwnikiem jest żywioł, jego kaprysy, szorstki, mgły, deszcze i śnieżyce; walki w której właśnie zwycięstwem jest: dzień przyspieszonego rejsu i tysiąc złotych zaoszczędzonych na paliwie czy smarach.

Wiele kiedy czytamy, że flota handlowa wykonała plan roczny na miesiąc przed terminem — pamiętajmy: plan oznacza walkę, a jego wykonanie jest zwycięstwem.

W przedterminowym wykonaniu planu wyróżnili się: m/t „Karpaty”; s/s „Lechistan”; s/s „Hei”; m/s „Warmia”; s/s „Puck”. Większości tych statków nie ma obecnie w naszych portach. Płyną przez dalekie morza, pełnią codzienną służbę dla Polski Ludowej. Ale kilka z nich przybyło właśnie do Gdyni lub Gdańska, przywożąc swój cenny ładunek. Między tymi jednostkami, które stoja obecnie w basenach portu gdynieńskiego, jest s/s „Puck”.

Ten niewielki żaglowiec zajął we współpracy z innymi między statkami Polskiej Marynarki Handlowej drugie miejsce. Należy do „czołówki” — do tych jednostek, które najbardziej przyczyniły się do tego, że ogólny roczny plan przewozów wykonano do 1 grudnia.

Czemu zawdzięczają ludzie z „Pucka”, że już 26 października, kończąc 29 kolejny rejs z Gdyni, mogli zameldować: s/s „Puck” wykonał roczny plan przewozów?

Niech nam o tym opowiedzą ci, którzy kierują życiem załogi, którzy są motorem wszelkich akcji — członkowie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej: sekretarz — III mechanik tow. Górski, jego zastępca — I mechanik tow. Żongolowicz i oficer kulturalno-oświatowy tow. Chabał.

— Nasza historia nie jest taka krótka. Walkę o wykonanie zadań pierwszego roku planu 6-letniego zaczęliśmy już rok temu. Wtedy, w grudniu ubiegłego roku, dla uczczenia 70 rocznicy urodzin tow. Stałna, podjęliśmy zobowiązanie: Dla osiągnięcia lepszych wyników pracy naszego

głównych przyczyn sukcesu s/s „Puck”. Mogą być dumni ze swej pracy trzej mechanicy oraz węglarz Lasek i palacz Wroblewski. Ich ciężka praca dała rezultaty. Tak się już na „Pucku” składa, że każde osiągnięcie wiąże się z jakimś zobowiązaniem. Zaczęło się od „Stalinowskiego” —



statku, wykonywać wszystkie remonty we własnym zakresie.

Co nam to dało? Bardzo wiele. Wzmogła się opieka nad maszynami, przez cały rok nie mieliśmy żadnej awarii, bieżące remonty wykonywaliśmy na morzu. I kiedy przyszedł okres dokowego remontu „klasy rocznej”, wtedy (tow. Żongolowicz uśmiecha się z zadowoleniem, bo to jest przede wszystkim jego zastępca) — wtedy zamiast przewidzianych 7 dni, staliśmy na doku... 24 godziny. Ty-le, ile trzeba, żeby podmalować dno — a tego to już (ogólny śmiech), choćbyśmy nie wiem jak chcieli — na morzu zrobić nie można. Zwiększona troska o maszynę jest niewątpliwie jedną z

remonty we własnym zakresie. Do pełnego wykonania tego długofalowego zobowiązania pomogło inne, podjęte z okazji 33 rocznicy Rewolucji: „że s/s „Puck” idąc wzorem radzieckiego statku „Akademik Krylow” przystępuje do socjalistycznej opieki nad mechanizmami”.

Później przyszło zobowiązanie dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju. To już był trzeci kwartał. Można było na bazie poprzednich osiągnięć podjąć się nowych, bojowych zadań, których wykonanie byłoby należytym odzwierciedleniem udziału marynarzy z „Pucka” w walce o pokój. I podjęli się odbyć dwa ponadplanowe rejsy 30 i 31 na zaoszczędzonym paliwie i smarach.

W ten sposób walczą o plan marynarze „Pucka” — zaoszczędzają, przyspieszają, lepiej dopilnowują maszyn, na pełnym morzu przeprowadzają remont, skłarują baumy, przygotowują luki do rozładunku... I w rezultacie plan roczny został wykonany do dnia 26 października.

Tak o pracy załogi s/s „Puck” opowiadali towarzysze z egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Z ich słów i z tego, co mówił później tow. Berezcki — sekretarz komitetu partyjnego Marynarki Handlowej, wynikało, że kierownikami wszystkich akcji, awangardą w walce o realizację podjętych zobowiązań, w walce o plan jest właśnie organizacja partyjna.

I w tym tkwi głównie odpowiedź na pytanie, dlaczego s/s „Puck” zajął zaszczytne miejsce w grupie przodujących statków naszej floty. W czasie każdego rejsu aktywnie partyjni ocenia przebieg pracy — analizuje trudności, wysuwa wnioski. Potem omawia się to na zebraniu załogi, a wreszcie po przybyciu do portu dyskutuje się nad tymi wnioskami na naradzie wytwórczej. Ileż to usprawnień, ile rad i wskazówek otrzymało kierownictwo wydziału eksploatacyjnego GAL właśnie na tych naradach! Ile wprowadzono ulepszeń, ile usunięto usterek i niedociągnięć w organizacji pracy... Wszystko to jest zasługą organizacji partyjnej.

I tak jest zawsze. Czy to w walce o bezawaryjność, czy w wielkiej kampanii oszczędności paliwa, czy w popularyzowaniu doświadczeń marynarzy radzieckich, zawsze w pierwszej linii walki jest partia.

Dlatego takie jednostki jak s/s „Puck” przodują w naszej flocie handlowej.

Plan — to walka. Jego wykonanie — to zwycięstwo. Ludzie z „Pucka” — partyjni i bezpartyjni, oficerowie i marynarze pomogli swą pracą w wywalczeniu tego zwycięstwa. Jest ono jeszcze jednym krokiem, zbliżającym naszą gospodarkę morską do socjalizmu, jest jeszcze jedną warstwicą poząjącą w stale rosnącym bilansie sił światowego obrotu postępu i pokoju.

Plan — to walka. Jego wykonanie — to zwycięstwo. Ludzie z „Pucka” — partyjni i bezpartyjni, oficerowie i marynarze pomogli swą pracą w wywalczeniu tego zwycięstwa. Jest ono jeszcze jednym krokiem, zbliżającym naszą gospodarkę morską do socjalizmu, jest jeszcze jedną warstwicą poząjącą w stale rosnącym bilansie sił światowego obrotu postępu i pokoju.

Plan — to walka. Jego wykonanie — to zwycięstwo. Ludzie z „Pucka” — partyjni i bezpartyjni, oficerowie i marynarze pomogli swą pracą w wywalczeniu tego zwycięstwa. Jest ono jeszcze jednym krokiem, zbliżającym naszą gospodarkę morską do socjalizmu, jest jeszcze jedną warstwicą poząjącą w stale rosnącym bilansie sił światowego obrotu postępu i pokoju.

Plan — to walka. Jego wykonanie — to zwycięstwo. Ludzie z „Pucka” — partyjni i bezpartyjni, oficerowie i marynarze pomogli swą pracą w wywalczeniu tego zwycięstwa. Jest ono jeszcze jednym krokiem, zbliżającym naszą gospodarkę morską do socjalizmu, jest jeszcze jedną warstwicą poząjącą w stale rosnącym bilansie sił światowego obrotu postępu i pokoju.

Plan — to walka. Jego wykonanie — to zwycięstwo. Ludzie z „Pucka” — partyjni i bezpartyjni, oficerowie i marynarze pomogli swą pracą w wywalczeniu tego zwycięstwa. Jest ono jeszcze jednym krokiem, zbliżającym naszą gospodarkę morską do socjalizmu, jest jeszcze jedną warstwicą poząjącą w stale rosnącym bilansie sił światowego obrotu postępu i pokoju.

Plan — to walka. Jego wykonanie — to zwycięstwo. Ludzie z „Pucka” — partyjni i bezpartyjni, oficerowie i marynarze pomogli swą pracą w wywalczeniu tego zwycięstwa. Jest ono jeszcze jednym krokiem, zbliżającym naszą gospodarkę morską do socjalizmu, jest jeszcze jedną warstwicą poząjącą w stale rosnącym bilansie sił światowego obrotu postępu i pokoju.

Plan — to walka. Jego wykonanie — to zwycięstwo. Ludzie z „Pucka” — partyjni i bezpartyjni, oficerowie i marynarze pomogli swą pracą w wywalczeniu tego zwycięstwa. Jest ono jeszcze jednym krokiem, zbliżającym naszą gospodarkę morską do socjalizmu, jest jeszcze jedną warstwicą poząjącą w stale rosnącym bilansie sił światowego obrotu postępu i pokoju.

Kolporter prasy partyjnej to aktywista polityczny

I Wojewódzki Zjazd Kolporterów Prasy Partyjnej w Gdańsku

Wczoraj odbył się w kinie „ZMP-owiec” we Wrzeszczu pierwszy w Polsce Wojewódzki Zjazd Kolporterów Prasy Partyjnej, zorganizowany przez oddział wojewódzki PPK „Ruch” w Gdańsku. Tematem obrad było omówienie dotychczasowych osiągnięć terenowych kolporterów robotniczych i chłopskich, listonoszy wiejskich i pracowników „Ruchu” w popularyzacji i rozprowadzaniu pism partyjnych na obszarze naszego województwa oraz ustalenie wytycznych dalszej pracy.

Na Zjazd przybyło około 800 kolporterów ze wszystkich powiatów województwa gdańskiego.

Po zagajeniu obrad przez тов. Wogórko dyrektora Oddziału Wojew. PPK „Ruch” i powołaniu prezydium, przewodniczącego zjazdu objął redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża” тов. Lemiesz. Referat p. t. „Rola i zadania kolportera prasy partyjnej” wygłosił wicedyrektor Oddziału PPK „Ruch” тов. Pawlikowski.

Młody aparat „Ruchu”, stwierdził prelegent, poczynił już poważne postępy. Znaczenie wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość kolportowanych gazet, zwiększyła się ilość tytułów. Te sukcesy zawiadzać należy przede wszystkim ofiarnej pracy kolporterów fabrycznych i listonoszy wiejskich. W ciągu stosunkowo krótkiego okresu swej pracy dowiedli oni, że należyce rozu-

mieją swoją doniosłą rolę aktywistów politycznych.

Podkreślając osiągnięcia kolportażu, prelegent nie zapominał także o brakach. Wprawdzie woj. gdańskie zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju, pod względem nasycenia terenu w prasie, jednakże w pracy występują jeszcze liczne niedociągnięcia. Z wielu zakładów pracy, jak np. Zakładów Dzielniczych w Gdańsku, Siedlicach, CPN i Fabryki Zapałek, napływa stosunkowo zbyt mało zgłoszeń na prenumeratę. Wiek sze jeszcze braki występują w tej dziedzinie na wsi.

Mówiąc o pracy kolporterów prelegent zwrócił uwagę na wiele błędów. Wyrażają się one w braku dostatecznie ścisłego kontaktu między kolporterem a odbiorcą gazet. Ostrej krytyce poddał prelegent działalność niektórych ogniw PPK „Ruch”, zwracając uwagę na częste wypadki niepunktualnego dostarczania pism, oraz na nieuwagę często sposobu adresowania. Sporo uwagi poświęcił mówca sprawie kolportażu tanich książek, wydawanych w ramach bibliotek poszczególnych gazet.

Z kolei zabrał głos zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża” тов. Mielnikow, który podkreślając doniosłą rolę kolporterów społecznych w dziele upowszechnienia czytelnictwa i pogłębienia świadomości społeczeństwa zwrócił uwagę na wielkie możliwości i zadania kolporterów w zbliżeniu czytelników do gazet. Stykając się w terenie z czytelnikami kolporter może dać redakcji cenny materiał dotyczący sposobu redagowania gazet oraz tematów, które powinny być w niej poruszane. Poza tym spośród kolporterów społecznych powinien wyrósł nowy zastęp korespondentów robotniczych i chłopskich.

ściśle współpracujących z prasą partyjną.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział przeszło 25 mówców.

Wielu dyskutantów mówiło o konieczności punktualnego dostarczania gazet. Mówili o tym, m. inn. тов. Wilk ze Straży Portowej w Gdyni, Staszniak — przedstawiciel pracowników sądowych i prokuratorskich z Elbląga Szweczyk ze stacji Gdynia — Chylonia, Dąbrowski — nauczyciel zespołu w Chylonii i inni.

Kwestię inkasa i likwidacji zadłużeń szeroko omówili: kierowniczka rozdzielni w Tczewie Lucyna Stawik, тов. Gerik ze Starogardu, тов. Cebula z Gdańska.

Na temat usprawnień kolportażu przez rozłożenie tej pracy na większy zespół ludzi wypowiedzieli się тов. Narkiewicz z ZOB Nr 2 z Gdańska i тов. Patoka z Granowa.

Dyskusję podsumował wicedyrektor Dyrekcji Generalnej „Ruchu” тов. Wołodarski. Stwierdził on, że w ciągu bieżącego roku „Ruch” ma poważne osiągnięcia w walce o rozpowszechnianie prasy. Wyrazem osiągnięć „Ruchu” jest m. inn. fakt, że plan prenumeraty pism radzieckich określony na 400 tysięcy egzemplarzy został przekroczony o przeszło 200 tys.

egzemplarzy. Podobne osiągnięcia mamy w dziedzinie wzrostu kolportażu prasy partyjnej. Sukcesy te, jak stwierdził тов. Wołodarski, są wyrazem wzrostu autorytetu partii.

Poważny udział w tych osiągnięciach przypada woj. gdańskiemu, które zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju.

Mówiąc o stylu pracy kolportera тов. Wołodarski podkreślił, że zadania kolportera nie ograniczają się do rozprowadzania pism. Winien on być czynnym agitorem politycznym, musi umieć dotrzeć do najodleglejszych zakątków swego terenu i tam prowadzić pracę uświadamiającą, a przy tym powinien utrzymywać ścisłą łączność z redakcją gazety.

Bardzo ważną kwestią w pracy kolportera jest należyte zorganizowanie inkasa należności, a szczególnie uiszczanie prenumeraty w przedpłaście.

I Wojewódzki Zjazd Kolporterów Prasy Partyjnej wskazał na konkretne zadania kolporterów jako agitatorów politycznych i przyszłych aktywnych korespondentów prasy partyjnej związanych z masami pracującymi i redakcjami gazet.

(1)

Gdy źle pracuje rada zakładowa

Dlaczego w fabryce panewek nie odbywają się narady wytwórcze?

Jedną z podstawowych form walki o coraz sprawniejszą organizację pracy i wzrost zdolności produkcyjnej zakładów przemysłowych są narady wytwórcze. Umożliwiają one wymianę doświadczeń i spostrzeżeń między kierownictwem, a załogą i budzą wśród robotników twórczą inicjatywę, wciągając ich do aktywnej walki o wykonanie planu. Doświadczenie uczy, że w tych zakładach, gdzie organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo zwalniają narady wytwórcze, potrafią z tych narad wyciągnąć słuszne wnioski i dopilnować ich realizacji, wykonanie planów produkcyjnych odbywa się sprawniej i szybciej niż tam, gdzie tych narad nie organizuje się.

Przykładem tego może być Fabryka Panewek w Gdańsku. W zakładzie tym nie odbywają się narady wytwórcze, ani odprawy majstrów. Z tego też powodu nie zdołano przezwyciężyć tak wielkiej trudności w realizowaniu planu, jaka jest brak odpowiedniej ilości wykwalifikowanych tokarzy. — Nikt się jednak nie interesuje tą sprawą, a tymczasem w zakładzie wylaniają się

wciąż nowe trudności, które kierownictwu bez współpracy z załogą trudno będzie rozwiązać. Narady wytwórcze powinny odbywać się w fabryce panewek systematycznie według z góry opracowanego planu.

Odpowiedzialność za obecnie wytworzoną sytuację ponosi rada zakładowa, która nie organizuje narad, źle wywiązuje się ze swoich obowiązków. Trzeba, ażeby rada zakładowa zmieniła styl pracy.

J. PIETRZYK
robotnica fabryki panewek.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU —
godz. 19 — opera „Eugeniusz Oniegin”

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —
godz. 19.30 — „Fantazy”

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE —
godz. 19.30 — „Kto zawinął”

Kina

Gdańsk — Nowy Port — Matyldzie —
„Młodzi marynarze”, Seanse w
godz. 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Cztery pokolenia”

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Wesoły jarmark”, Początek seansów o godz. 16.18, 20.

Sopot — Polonia — „Upadek Berlina” i część.

Gdynia — Warszawa — „Miasto nieujarzmione”, film polskiej produkcji, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Gdynia — Fala — „Orzeł Kaukazu”

Gdynia — Goplana — „Miasto nieujarzmione” (Robinson warszawski). Film prod. polskiej. Godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Gdynia — Atlantic — „Trzy spotkania”

Gdynia — Promień — „Dusze czarnych”

Gdynia-Grabówek — Fala — „Orzeł Kaukazu”, seria I.

Gdynia-Chylonia — Promień — „Dusze czarnych”.

Radio

PROGRAM ROZŁOŚNI GDAŃSKIEJ

Poniedziałek — 11 grudnia 1950 r.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Wiadomości poranne. 5.20 — Koncert. 5.35 — Koncert muzyczny. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Program dnia. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Chwila muzyki. 7.30 — Wschodnia Radowa. 7.40 — Muzyka — płyty 8.00 — Wiadomości poranne. 8.05 — Muzyka — płyty GDAŃSKIE. 8.55 — Przerwa lokalna. 11.50 — Głos młodych. 12.57 — Sygnał czasu. 12.59 — Dziennik popołudniowy. 13.05 — Audycja dla wsi. 13.55 — Na swojej nute. 13.55 — Program dnia. 13.30 — Audycja szkolna dla kl. III-IV. 13.50 — Audycja ZNP. 14.05 — Weber — duet na klarnet i fortepiano. 14.30 — Aud. szkolna dla kl. V-VII. 14.50 — Koncert. 15.20 — Rezerwa słowna. 15.30 — Aud. dla świetlic. 15.50 — Aud. PCK dla chorych. 16.05 — Utwory skrzypcowe w tryk. Łoskiewiczowa i Wołodarskiego. 17.00 — Dziennik popołudniowy. 17.40 — Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 — Piosenki radzieckie. 19.00 — Wschodnia Radowa. 19.45 — Odpowiedzi fali. 19.50 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Koncert. 21.15 — Nowe książki. 21.30 — Muzyka i aktualności. 22.00 — Fragment powieści. 22.20 — Koncert. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka poważna. 23.55 — Program na dzień następny. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

5.05 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego. 6.52 — Skróty wiadomości Wybrzeża. 6.57 — Komunikat miejscowe lub muzyka. 16.20 — Dzieńciego Radio. „Sporty zimowe”, opr. Jerzego Geberta. 16.40 — Kurtyka w górę. 16.50 — Rezerwa. 18.00 — Koncert żywych. 18.50 — Informacje dla rybaków ze Szczecina. 19.20 — Codzienny przegląd wydarzeń. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 0.01 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Ferie zimowe

w szkołach ogólnokształcących

W r. szk. 1950/51 ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, w zakładach kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i wychowawczyń przedszkoli rozpoczynają się dn. 23 grudnia 1950 r.

Wznowienie zajęć w wymienionych powyżej typach szkół nastąpi w poniedziałek 8 stycznia 1951 r. terminy powyższe dotyczą również szkół podstawowych i licealnych dla pracujących.

Kronika miast portowych

KURSY MŁODSZYCH PIELEŃNIKARSKICH

Okręg gdański Polskiego Czerwonego Krzyża przyjmuje zapisy na 6-miesięczne bezpłatne kursy Młodszych Pielęgniarek PCK, prowadzone w Elblągu, Kwidzynie i Sopocie. Podania na kurs przyjmowane są w Zarządzie Okręgowym PCK w Gdańsku — Wrzeszcz, ulica Grunwaldzka 2.

PRENUMERATA SKRYPTÓW WSZECHNICY RADIOWEJ

Jak komunikuje Dyrekcja Wschodniej Radiowej Kolportaż Skryptów Wschodniej Przekładowej Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch”, słuchacze organizowani w kołach dyskusyjnych Wschodniej Wschodniej skrypty zbiorowe.

Przy zamówieniach zbiorowych należy podać flosz zamawianych egzemplarzy i jeden wspólny adres np. kierownika świetlicy, przewodniczącego rady zakładowej, przewodniczącego koła itp., na który będą przesyłane skrypty.

Prenumeratę należy wpłacać na następujące konta PKO — Kurs wstępny — konto I — 17645/110, Kurs I — konto I — 17646/110, Kurs II — konto I — 17647/110.

Odbudowa mola w Sopocie posuwa się naprzód

Najdłuższe w Europie molo w Sopocie jest jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych trójmiasta. Dwa lata temu wyjątkowo silne sztormy uszkodziły poważnie słupy i poprzęta pokłady mola, niszcząc przy tym doszczętnie boczna oścież.

MRN w Sopocie, po otrzymaniu potrzebnych kredytów, przystąpiła w r. ub. do odbudowy mola, zlecając prowadzenie robót Nadmorskiej Spółdzielni Hydrotechników w Gdyni. Należy podkreślić, że odbudowa mola jest zadaniem naprawdę trudnym. Stan morza nie zawsze pozwala na kontynuowanie robót podwodnych. Poza tym wyspę trudności zaopatrzenia, szczególnie jeśli chodzi o słupy o dużej średnicy i długości.

Spółdzielnia prowadziła roboty w ten sposób, że molo było przez cały sezon dostępne tak dla spacerowiczów jak i dla dojeżdżających do niego statków Żegluga Przybrzeżnej. Nadzór nad pracami technicznymi ma prof. Politechniki Gdańskiej ob. Szymborski.

W chwili obecnej głowica mola jest już całkowicie odbudowana. W odbudowie znajduje się jeszcze oścież boczna. W przyszłym roku zostaną odbudowane pomosty (J. K.)

Mieszkańcy Sobieszewa czekają na uruchomienie poradni dentystycznej

W poczekalni oddziału dentystycznego Pracowniczego Zakładu Leczniczego w Gdańsku czeka na przyjęcie u lekarza grupa pacjentów. Choć czekanie na zabieg dentystyczny nie należy do przyjemności, ludzie są cierpliwi i skrupulatnie przestrzegają kolejki. Jedną tylko pacjentka objawia wstydliwą niepokoj. Nie wynika on jednak z obawy przed przykłą operacją, nie jest też skutkiem potęgującego się bólu zębów. Przyczyna niepokoju ob-

Macowskiej jest natury... komunikacyjnej.

Jako mieszkanka Sobieszewa, aby dostać się do Gdańska musi przeprawić się przez rzekę promem. Prom kursuje w znacznych odstępach czasu. O ile nie zdąży nań za godzinę, będzie musiała czekać do wieczora. Cały dzień zamierzony dla jednego, kilkunastuminutowego zabiegu dentystycznego.

W takim samym położeniu, jak ob. Makowska jest cała ludność Sobieszewa, Śpięwowa i pobliskich Górek Wschodnich. Aby leczyć zęby ludzie z tych miejscowości muszą jechać do Gdańska, mimo, że posiadają na miejscu własny ośrodek zdrowia. Nie ma w nim jednak poradni dentystycznej. A przecież Sobieszewo jest dużym osiedlem. Znajduje się tutaj kilka spółdzielni rybactwa, mieszka tu liczna pracownia GUM, są załogi PGR, spółdzielnia pracy w sąsiednim Świńbnie.

Sprawa pomocy dentystycznej była już niejednokrotnie poruszana przez mieszkańców Sobieszewa. Do Zakładu Leczniczego Pracowniczego w Gdańsku wpłynęło kilka wniosków od Ligi Kobiet, ze spółdzielni pracy, od

pracowników PGR itd z prośbą o uruchomienie przynajmniej prowizorycznej poradni, w której lekarz przyjmowałby raz lub dwa razy w tygodniu.

O pomieszczenie gabinetu dentystycznego nie trzeba się troszczyć. Profesor Mokrzycki, który prowadzi w Sobieszewie stację biologiczną Instytutu Medycyny Tropikalnej, już od dawna wyznaczył odpowiedni lokal na ten cel. — Cóż kiedy sprawa nie rusza z martwego punktu. Jak wynika z opowiadania ob. Makowskiej, przykrej sytuacji mieszkańców Sobieszewa i okolicznych miejscowości, nie trudno jest zaradzić. Sądzimy, że Zakład Lecznictwa Pracowniczego powinien czym prędzej zająć się uruchomieniem tam poradni dentystycznej.

(d.)

Racjonalizatorzy PMH mają własny lokal klubowy

W tych dniach odbyło się w Gdyni przy ul. Portowej otwarcie lokalu Klubu Racjonalizacji i Techniki Marynarki Handlowej. Obszerny lokal klubowy pozwala na zorganizowanie kreslarni, czytelnicy i biblioteki. Przedstawiciele Inspektoratu Technicznego GAL zobowiązali się poświęcić po kilka godzin tygodniowo, pracując jako doradcy techniczni klubu. Ruch racjonalizatorski rozwija się już poważnie na statkach PMH i w warsztatach okrętowych GAL. W ostatnich miesiącach na 144 zgłoszonych pomysłach 79 zostało przyjętych przez Komisję Kwalifikacyjną.

(w)

Nowe kadry wyszkolonych bibliotekarzy upowszechniać będą czytelnictwo na wsi

Wydział Oświaty Prezydium WRN w Gdańsku, realizując zadania planu 6-letniego w zakresie rozbudowy sieci bibliotecznej i rozwoju czytelnictwa, zorganizował w br. kilka kursów dla bibliotekarzy, na których przeszkolono już 130 osób. Uczestnikami kursów I stopnia byli kierownicy bibliotek szkolnych i nieprzeszkoleni dotychczas kierownicy bibliotek gminnych. Kurs II stopnia ukończyli bibliotekarze — praktycy, zaawansowani już w pracy zawodowej.

Akcja szkolenia jest szczególnie ważna jeśli chodzi o kierowników bibliotek gminnych którzy w roku przyszłym otrzymają etaty stałych pracowników oświatowych i rozpoczną na wsi szeroko zakrojoną działalność w dziedzinie popularyzacji czytelnictwa.

Rząd Polski Ludowej dąży do podniesienia poziomu oświaty na wsi, przystąpił już w 1945 r. do organizowania gminnych bibliotek. Dzięki dotacjom państwa poczęły powstawać przy wszystkich gminach biblioteki, które obecnie

liczą przeciętnie od 600 do 1000 książek. Teraz chodzi o to, by przez szkolenie bibliotekarzy gminni rozwinej szerzej pracę, nad upowszechnieniem czytelnictwa, powiększając księgozbiory gminne i tworząc punkty biblioteczne w gromadach. Punkty te, poza posiadaniem własnymi księgozbiorami, będą zastrzeżone przez pewien czas przez bibliotekę wdrożną.

Celem należytego zaopatrzenia bibliotek wiejskich w dobre książki zarówno biblioteki gminne jak i punkty gromadzie otrzymywać będą za pośrednictwem Komitetu Upowszechnienia Książki (KUK), który dbać będzie o odpowiedni ich dobór.

Słowo drukowane dociera już szeroko do wszystkich miejscowości województwa gdańskiego. Dzięki książce wzrasta uświadamienie społeczne i polityczne ludności wiejskiej. W woj. gdańskim istnieje już biblioteki we wszystkich gminach, poza tym czynnych jest także kilkadziesiąt gromadzkich punktów bibliotecznych.

Celem dalszego rozwoju czytelnictwa położony zostanie obecnie nacisk na szkolenie kadr pracowników bibliotecznych. Ich odpowiednie przygotowanie do pracy będzie miało duże znaczenie dla realizacji planu rozwoju czytelnictwa, który przewiduje, że w r. 1955 każda biblioteka gminna posiadać będzie od 3 do 5,000 wartościowych książek.

(Wis)

Realizujemy zobowiązania kongresowe

ZAŁOGA MZK GG

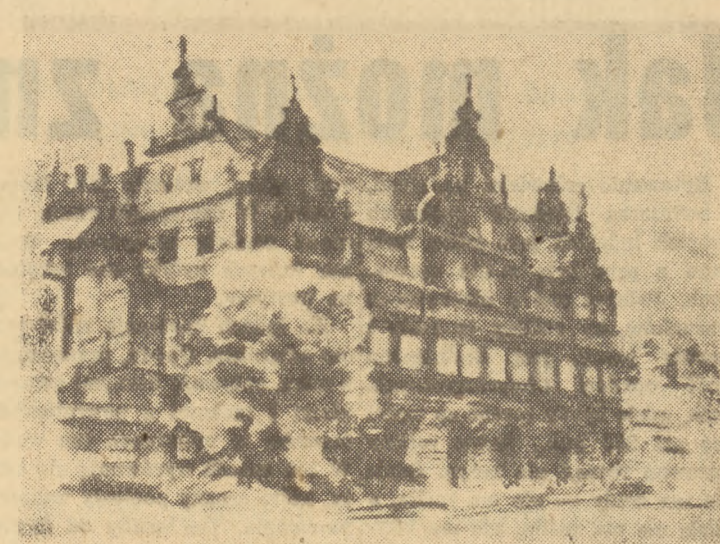
rozpoczyna dziś szybkościowy remont wozu tramwajowego

W dniu dzisiejszym pracownicy działu mechanicznego MZKGG przystępują do szybkościowego remontu kapitalnego wozu tramwajowego nr 255. Wóz ten przewidziany był do remontu w planie na 1951 r., z uwagi jednak, że jest to ostatni wóz, który nie przeszedł gruntownego remontu w tańszym tramwajowym MZKGG i

kursował dotychczas na trasie ze starymi barwami, pracownicy działu mechanicznego podejmują zobowiązanie na czesć Kongresu Warszawskiego postanowili dokonać jego remontu jeszcze w bieżącym roku.

Czas postoju wozu w naprawie, zgodnie z uchwiał, ma być skrócony o 50 procent.

(iz)



W Muzeum Pomorskim w Gdańsku otwarta wystawa „Pokoje buduje” na którą złożyły się fotografie i litografie zabytów i odbudowy Starego Gdańska. Na zdjęciu: litografia artysty Gumowskiego, przedstawiająca „Zieloną Bramę”

Jak można zmienić klimat?

Bytowanie człowieka na ziemi, a zwłaszcza istnienie gęstszych skupisk ludzkich jest ściśle związane z produkcją roślin uprawnych. Jednym z niezbędnych warunków, by rośliny te rosły i dawały plony, jest dostateczna ilość opadów atmosferycznych. Tam, gdzie opady roczne są mniej niż 250 mm., żadne rośliny uprawne rosnąć nie mogą. Gdzie nie ma wody — nie ma roślin, a gdzie nie ma roślin, nie ma również człowieka. Na globie ziemskim mamy ogromne obszary suchych okolic, pustyni lub pustynnych stepów, które są bardzo słabo zaludnione.

Przez wieki człowiek zachowywał się biernie wobec zjawisk atmosferycznych, uważając, że są one całkowicie niezależne od jego woli. Pogląd ten uległ radykalnej zmianie dzięki wielostronnemu odkryciom badaczy radzieckich.

Wyniki badań klimatologicznych oraz zastosowanie osiągnięć nowej agrotechniki i biologii w rolnictwie wskazują, że człowiek nie jest całkowicie bezradny wobec zjawisk klimatycznych i że istnieją możliwości zmiany tych zjawisk na jego korzyść.

Opady atmosferyczne rozdzielone są na kuli ziemskiej bardzo nie równomiernie. (stąd owe liczne pustynie i stepy), ogólna jednak ilość opadów jest z roku na rok niemal jednakowa. Pod wpływem działania słońca z olbrzymich powierzchni mórz i oceanów parują bezustannie ogromne masy wody. Te masy wody w postaci pary przenoszą się wraz z ruchem powietrza z mórz na lądy, gdzie opadają jako mgła, i z powrotem do morza. Przeciwi-

rosa, szron, wreszcie jako deszcz i śnieg. W ten sposób morza i oceany zasilają kontynenty wodą, bez której byłyby one bezpłodną pustynią.

Na lądach następuje znowu proces odwrotny. Opady, przenoszone z mórz, spływają licznymi strumieniami i rzekami z powrotem do oceanów w miliardach ton wody. W ten sposób wyrównują się straty, które oceany poniosły wskutek parowania. Ten znany od dawna obieg wody w przyrodzie nazywa się obiegiem zewnętrznym.

Zdawałoby się, że ilość wody, którą lądy otrzymują z opadów oraz ilość wody, która spływa rzekami z lądów do mórz winna być mniej więcej jednakowa. Tymczasem okazuje się, że jest inaczej.

Według najnowszych danych klimatologa radzieckiego, G. W. Kolesnikowa, roczny opad na kontynenty wynosi prawie 100 tys. km. sześć, zaś spływ wszystkich rzek — 37 tys. km. sześć. Opady znacznie więc przewyższają spływ. Według uczonego Szarowa średnie opady roczne w Europie i Azji Mniejszej wynoszą 7 tys. km. sześć, zaś spływ wód do mórz z tego obszaru — niecałe 3 tys. km. sześć.

Te przykłady wykazują, że ilość opadów na lądach jest znacznie większa niż wynosi spływ do mórz i że wobec tego musi być jakieś inne dodatkowe źródło opadów, a nie tylko wilgoć nawiana z mórz i oceanów.

Otóż wszelka wilgoć nawiana z mórz, gdy opadnie na ziemię jako osad atmosferyczny, nie od razu i nie w całej ilości spływa do rzek na lądy, gdzie opadają jako mgła, i z powrotem do morza. Przeciwi-

nie. Znaczna część opadów, nim zdąży spłynąć, paruje z gleby i roślin okrywających ziemię, a zwłaszcza z lasów. Powtórne parowanie z lądów daje powtórne opady. To zjawisko tłumaczy okoliczność, że ilość opadów jest znacznie większa niż spływ wody do mórz. Parowanie wody z lądów i opadanie jej znowu na ląd nazywamy wewnętrznym obiegiem wody w przyrodzie.

Na tym wewnętrznym obiegu wody w przyrodzie oparta jest możliwość zmiany klimatu przez człowieka.

Uprawa roślin wymaga, aby woda przeniesiona z morza jak najdłużej pozostawała na lądzie, aby jak najpóźniej spłynęła. Tylko w ten sposób jedna i ta sama woda może kilkakrotnie parować i znowu opadać i zwiększać wewnętrzny obieg wody na lądach, czyli zwiększać ilość opadów z korzyścią dla rozwoju roślinności. Woda opadowa nasycza się w glebie pokarmami roślinnymi. Po wessaniu takiej wody przez korzenie, rośliny zatrzymują pokarmy, zaś woda paruje

przez liście. Ta wyparowana woda może znowu opaść na glebę i dalej prowadzić swe dobrodziejstwo, wobec innych roślin.

Warunkiem podstawowym zwiększenia ilości opadów, a więc zmiany klimatu, jest hamowanie i opóźnianie spływu wody, gromadzenie jej i rozprowadzanie do miejsc, gdzie jej brakuje.

Przy dzisiejszym stanie wiedzy i techniki, człowiek nie może co prawda zmusić morza, by dawało większą ilość wilgoci na lądy, może jednak znacznie przyczynić się do wyzyskania wód, znajdujących się już na lądzie.

Taka akcja wymaga koordynacji najrozmaitszych poczynąń ujętych w planowy system, począwszy, jak to widzimy w Związku Radzieckim, od gigantycznych prac nad odwróceniem koryta rzek, celem skierowania ich spływu w okolice, gdzie nie ma wody, od zakładania na ogromnych obszarach pasów leśnych i zbiorników wodnych, budowania olbrzymich tam na rzekach oraz kanałów, aż do drobnych codziennych czynności, jak orka w po przek spadła dla zahamowania spływu wody lub pokrywania pola słomą czy gałęziami dla zatrzymania opadów śnieżnych.



Z wystawy sztuki chińskiej w Moskwie. Obraz „Czerwony Sztandar” pędzla Czao-Jui. (TASS)

GŁOS SPORTOWY

POLSKA - CZECHOSŁOWACJA 12:4

Chychła i Grzelak bohaterami spotkania

Wczoraj w Łodzi odbył się międzypaństwowy mecz bokserki Polska — Czechosłowacja.

W hali na Widzewie zebrało się ponad 5 tysięcy mieszkańców robotniczej Łodzi, w tym wielu zaproszonych na mecz przodowników pracy z Łodzi i Warszawy.

SPOTKANIE ZAKOŃCZYŁO SIĘ ZWYCIĘSTWEM REPREZENTACJI POLSKIEJ W STOSUNKU 12:4.

Mecz toczył się w prawdziwie przyjacielskiej atmosferze, czego dowodem jest znikoma ilość ostrzeżeń, jakie udzielili sędziowie ringowi za nieprawidłową walkę.

Spotkanie nie stało na wysokim poziomie. Pierwsze cztery walki miały wyrównany charakter. Polacy zwyciężyli zasługując będąc zespołem lepszym i bardziej ambitnym. Mecz stał pod znakiem sukcesów młodych zawodników. Najmłodszy w obu drużynach Frydrych, Grzelak i Koutny wygrali swe walki. Z drużyny polskiej wy-

różnili się Chychła i Grzelak. Najbardziej walczył Szymura. W zespole CSR bardzo dobrze wypadł młody Koutny.

Poszczególne spotkania:

W wadze muszej — Kasperczak (Polska) wygrał nieznacznie z Majdloch. W pierwszym starciu bardziej agresywny jest Majdloch, atakuje on jednak nieczysto i chaotycznie. W drugiej rundzie Kasperczak skracając dystans przechodzi do zwarcia, w których zbiera punkty.

W ostatnim starciu Majdloch

atakuje korpus przeciwnika, jednak Polak skutecznie kontruje.

W wadze koguciej — Frydrych (Polska) wygrał minimalnie z Muzayem. Polak operuje lewym prostym, walczy na dystans i zdobywa punkty. Czechosłowak stara się w drugim starciu przejść do zwarcia. W decydującej rundzie Polak trafia często z obu rąk. Walka ma charakter wyrównany. Sędziowie przyznały zwycięstwo Frydrychowi, który walczył czystej.

W wadze piórkowej — Bazarnik zwyciężył na punkty Zachare. Polak jest szybszy i wygrywa dwie rundy. W ostatnim starciu obaj przeciwnicy słabną. Na finiszu Bazarnik trafia lepiej.

W wadze lekkiej Kudłacz wygrał na punkty z Jarosem. Pierwszą rundę Polak wygrywa jedno-

głosnie. Następne dwa starcia to ciągłe ataki Kudłacza w zwarcia. Pod koniec spotkania przeciwnicy są wyczerpani i wpadają w zwarcie. Kudłacz był jednak lepszy kondycyjnie.

W wadze półśredniej — Chychła pokonał wysoko na punkty Koudelę. Była to najciekawsza walka dnia. Polak z miejsca przejął inicjatywę — atakuje dolne i górne partie. Koudela poluje na cios, jednak nie może trafić. Przewaga Chychły wrosła w drugiej i trzeciej rundzie. Koudela kończy walkę zamroczony.

W wadze średniej — Kolczyński przegrał na punkty z Tormą. Zaraz po gongu lewy sierp Torma posłał Polaka do ośmiu na deskę. W drugim starciu Polak trafia lewym jednak ciosy jego nie robią wrażenia na Tormie. W trzeciej rundzie Czechosłowak jest słabszy. Runda wyrównana.

W wadze półśredniej Szymura (Polska) przegrał na punkty z Koutnym. Czechosłowak jest bardziej agresywny wygrywając pierwsze starcie. W następnych rundach w dalszym ciągu utrzymuje przewagę.

W wadze ciężkiej Grzelak (Polska) wypunktował Rademachera, Grzelak był bardziej agresywny, zwłaszcza w drugim starciu. W ostatniej rundzie Rademacher wyraźnie osłabł, walczył nieczysto i otrzymał napomnienie.

Sędziowali w ringu na zmianę: Czechosłowak Koland i Neuding (Polska). Punkty obliczał Tokay (Węgry). Kabrt (CSR) i Twardowski (Polska).

„Kolejarz” wygrywa ze „Stalą” 3:1

Na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbyło się ostatnie w tym roku spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy „A” pomiędzy „Kolejarzem - Gedańsk” a „Stalą - Gdańsk”.

Spotkanie wygrał „Kolejarz” 3:1 (1:0), zapewniając sobie tym samym pierwsze miejsce w tabeli klasy „A” rundy jesiennej.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Janowski 2 i Kobyłański 1.

Niespodziewane zwycięstwo koszykarzy „Kolejarza”

Rozegrany w dniu wczorajszym w sali MRN w Gdańsku mecz piłki koszykowej o mistrzostwo II klasy państwowej pomiędzy miejscowym „Kolejarzem” a leaderem Ligi „Kolejarzem” — Ostrów zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 46:34 (18:15).

Gdańszczanie stanowili drużynę bardziej skonstruowaną oraz lepiej wyszkoloną technicznie. Doskonale zgrał zwłaszcza atak, który po-

trafił wykorzystywać większość sytuacji podkoszowych. Najlepszym zawodnikiem miejscowych był Kapiński, który też zdobył największą ilość punktów.

Kosze dla „Kolejarza” zdobyli: Kapiński — 33, Araminiowicz — 7, Olszewski — 4, Gromek — 2.

Dla pokonanych: Grzęda — 10, Nowacki — 6, Kolański — 6, Ciech — 6, Sitek — 3, Niszak — 2 i Frontczak — 1.

Film w służbie wojny...

Dominującą rolę w produkcji filmowej Stanów Zjednoczonych odgrywają filmy kryminalne.

Ilość wyprodukowanych w 1950 r. amerykańskich filmów kryminalnych uległa podwojeniu w porównaniu z rokiem ubiegłym. Większość tych filmów nosi takie tytuły, jak: „Stowarzyszenie morderców” (Murder Inc.), „Olbrzym mordercy” (Giant Killer), „Naoczny świadek morderstwa” (Eye Witness to a Murder), „Uroczny morderca” (Born to Kill), itp. Widz otrzymuje za pomocą tych filmów poglądową lekcję jak morderca, kraść i grabić. Masowa produkcja amerykańskich filmów kryminalnych ma na celu oswojenie człowieka ze zbrodnią.

...i film w służbie pokoju

Dominującym zagadnieniem, które propaguje kinematografia radziecka jest twórcza praca człowieka, budującego lepszą przyszłość. Filmy radzieckie, promujące idee pokoju i przyjaźni między narodami.

Na międzynarodowych festiwalach filmowych kinematografia radziecka już od trzech lat otrzymuje nagrody pokoju. W r. 1948 nagrodę pokoju otrzymał film „Kwestia rosyjska”, w r. 1949 — „Spotkanie nad Łabą”, w r. 1950 — „Spisek bankrutow”.

Sprawie pokoju służą również filmy radzieckie, mówiące o twórczej pracy ludzi radzieckich, o życiu narodów kraju socjalizmu.

„W przeciwieństwie do brud-

nych i krwawych bzdur hollywoodzkiej kinematografia radziecka spokojnie i pewnie walczy o pokój na całym świecie

— pisał Michał Romm, radziecki reżyser filmowy, laureat Nagrody Stalinowskiej. — Jeśli filmy radzieckie przyczyniły się do tego, że milionom ludzi na całym świecie otworzyły się oczy na prawdę, jeśli dowiedzieli się oni czegoś nowego o podżegaczach wojen nych i umocnili się w swym pragnieniu walki o pokój, to my, pracownicy kinematografii radzieckiej, możemy uważać, iż wnieśliśmy swój wkład do wielkiej sprawy walki o pokój.”

zabicie w nim wszelkich ludzkich uczuć.

Skutki tej propagandy odzwierciedla najlepiej statystyka tajnej policji amerykańskiej (FBI), która wykazuje, że w Stanach Zjednoczonych co 18 sekund popełniane jest przestępstwo. Rocznie 2 miliony chłopców poniżej 18 lat aresztowanych jest przez policję za różnego rodzaju przestępstwa.

Niemieckie filmy kryminalne — pisał znany węgierski krytyk filmowy, Bela Balaze — przegłosowały niemiecki umysł do faszyzacji. Do czego hollywoodzkie filmy kryminalne przygotowują umysły amerykańskich obywateli, o tym świadczy najlepiej morderstwa i bestialstwa popełniane przez żołdaków amerykańskich w Korei.

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej decyzyją z dnia 30. listopada 1950 r. Nr A. C. III-8/694/C/50 zmieniło nazwisko ob. Zofii Cieplak, córki Tomasza i Marianny, urodz. dnia 30 września 1907 r. w Radziejowie, powiat Aleksandrów Kujawski, zamieszkałej w Gdańsku, przy ul. Robotniczej nr 10, na GIEPLIŃSKA. 2994/g

OGŁOSZENIA

do „GŁOSU WYBRZEŻA”
Calej prasy w Polsce przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ R. S. W. „PRASA”
Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11 — tel. 31862
OGŁOSZENIA DROBNE do Głosu Wybrzeża przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe na terenie całego kraju.

Centrala Handlowa

Przemysłu Metalowego

HURTOWNIA W GDAŃSKU
ulica Długi Targ 33/34

zawiadania, że magazyny i biura sprzedaży będą

zamknięte od dnia 15. do 31. grudnia 1950 r. z powodu przeprowadzenia inwentaryzacji.

Uprasza się o odbiór towarów do dnia 14 grudnia włącznie, gdyż po tym terminie konsygnacje niezrealizowane zostaną anulowane.

2993/k

Wydawca R S W „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz 13—14, tel 315 72. Sekretarz Redakcji w godz 11—12, tel 314-57, wewn 4. Dział Miejski 314-57, wewn 5. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — łączą ze wszystkimi działami — Red nocna 318 61 — Administracja Gdańsk ul. Gdynskich Kosynierów 11 tel 316 33. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel 318 62. Prenumeratę przyjmuje P.K.P. „Ruch” Gdańsk ul. Tkacka 9/10 — tel. 316-51-52-53. Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł. 25 gr. K-to PKO XI-13771. Prenumerata pocztowa miesięcznie 4 zł. 50 gr. K-to PKO XI-5460. — Druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk. W-14899